Anny 12

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, środa 2 października 1929 Nr. 266

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Po „złote runo"...

Kraków, 1. października

(Th.) Zupełnie jak w bajce — rycerz nieustraszony, rycerz bez skazy i plamy urządza sobie daleką wyprawę, u końca której błyszczy mu jako nagroda bezcenny skarb, złote runo. Posiadacz tego skarbu będzie miał pełną miarę sławy, będzie odznaczony ponad innymi śmiertelnymi ludźmi.

P. Ramsay MacDonald, premjer rządu robotniczego, puszcza się teraz w taką wyprawę, która może z czasem stać się legendarną. U jej końca widnieje sława, zasługa, olbrzymie odznaczenie. Ojczyzna p. MacDonalda towarzyszy całym swoim sentymentem swemu premjerowi na tej podróży na okręcie, który dawniej nosił szumnie nazwę niemieckiego cesarza, lubującego się w rzymskim tytule „Imperator", a dziś nosi zupełnie prozaiczną nazwę Berengaria i tylko tem się odznacza, że jest dotychczas najszybszym parowcem transoceanicznym. Na pokładzie tego okrętu otrzymał niezwykle serdeczne życzenie swojego władcy, „Jego Królewskiej Mości", której on jest rzadem, oraz z pewnością jedyne w swoim rodzaju życzenia — przeciwnika politycznego, obalonego przez niego poprzednika, p. Baldwina. Jednak ciekawy naród — ten angielski. Słowo „dżentelmen" ma swoją pełną treść.

Tak — wszyscy, przyjaciele i nieprzyjaciele życzą p. MacDonaldowi, ażeby się jego wielka misja udała, ażeby mu się poszczęściło. A — przyznajmy to otwarcie — i my i prawdopodobnie cały świat, życzymy powodzenia angielskiemu premjerowi. Nic a nic nas nie obchodzą okręty wojenne Wielkiej Brytanii, ich dreadnoughty i naddreadnoughty, ich duży i ich mały tonaż ich ciężkie czy lekkie działa. Nawet nas nie bolą zbytnio olbrzymie koszta, jakie oba te państwa łożą rok rocznie na rozbudowę swojej floty wojennej. Ktoś, kto ma widocznie zupełnie wolną głowę bez trosk i kłopotów, obliczył, że Wielka Brytanja wydaje w każdej godzinie dnia i nocy na budowę nowych okrętów wojennych drobną kwotę 140.000 funtów szterl. Ta sumka stanowi nie dużo mniej jak dwukrotność naszego całego budżetu państwowego. A trzeba przyznać, że za taką drobnostkę można dużo dobrego, nawet znacznie lepszego sprawić i zrobić, niż budować, te stalowe potwory, których naturalny żywot, nawet bez specyficznego zużycia, jest dosyć krótki.

Jeżeli Anglja, nadszargana bądźcobądź przez wojnę, tyle wydaje i trochę jęczy, to Ameryka jest w stanie bez zbytniego natężenia wydać dwa razy tyle i nawet nie westchnąć.

A przeciw komu zbroją się te dwa mocarstwa?

Był czas, kiedy na takie naiwne pytanie dawano bardzo naiwną odpowiedź. Mówiono: no tak — Anglja musi swoją flotą obronić swoje śpichierze zboża i swoje magazyny bawełny i swoje nieskończone ładunki masła w Indjach, Egipcie, Australji i t. d. Na wystawie w Wembley można było obliczyć niezmierzony obszar wybrzeży i krajów, jakie obronić ma flota angielska, ażeby lud angielski nie umarł czasem z prostego głodu. Albowiem biedna Anglja, która się niemal doszczętnie „odrolniczyła", — jeśli można stworzyć takie słowo-dziwoląg — Anglja, która się zgoła bez pamięci uprzemysłowiła, ma z własnych krescencyj zaledwie na 6 tygodni w roku żyć. Z całą resztą jest skazana na daleką obczyznę, na kolonje i dominja. Wielka Brytanja, musi tedy „panować na morzu", jak się chwali, ażeby mieć zawsze wolny dostęp do wybrzeży i móc żyć spokojnie bez dreszczowego lęku przed dzikim pomysłem blokady kontynentalnej jakiegoś Napoleona czy innego genjalnego awanturnika. Tak dawniej tłómaczono.

Zapewne, że to słuszne. Ale na ten cel Anglja ma już chyba za dużo. Po zgnębieniu Niemiec niema zresztą na kontynencie europejskim żadnego mocarstwa, któreby miało ochotę i siłę wdawać się z Anglją we współzawodnictwo co do bezustannej budowy okrętów wojennych.

Co do Ameryki, to dawniej mówiono: ona się zbroi dla ochrony wybrzeży Pacyfiku przeciw Japonji. Ale — kiedy Japonja wcale nie dotrzymuje kroku Ameryce. Ani na to jej nie stać ani ona chyba o zajęciu San Francisco nie marzy.

Od nitki do kłębka doszło się do straszliwego podejrzenia: A nuż te dwa kolosy wzajemnie jeden przeciw drugiemu zbroją się i szykują. Takie zderzenie dwóch potęg istotnie byłoby o sile niemal-że kosmicznej. Prawie, jakby się w przestworzu zderzyły ze sobą dwie kule gwieździste. Naturalnie — już raz mierzyły się ze sobą obie wyspy Oceanu Atlantyckiego, a wtedy nawet ziemia nie zbytnio zadrżała. Tak — ale wtedy Ameryka jeszcze nie była załudniona mocno, a stanowiła tylko jedną z wielu nadmorskich kolonij angielskich. Teraz Ameryka rozrosła się do nieznanych dotychczas w historji rozmiarów w potędze politycznej i materjalnej.

Gdyby tedy zaistniało między temi dwiema potęgami takie tragiczne współzawodnictwo, które mówi: ja albo ty, toby nasza biedna ziemia nie utrzymała się zbyt długo w swoich trzeszczących zawiasach. Te dwie „stałe gwiazdy" ściągnęłyby tyle „satelitów" naokoło siebie, że biedna ziemia od wewnątrz zostałaby rozsadzona.

A tego się boi przedewszystkiem — Anglja. Po drugiej stronie Oceanu jeszcze mają młodzieńcza beztroskę i więcej odwagi, niż rozwagi. Stara, mądra Anglja lepiej i dokładniej liczy i dlatego widzi jaśniej — możliwości okropne.

Widział je też rząd konserwatywny, ale był on widocznie za „dumny", by pierwszy wyciągnąć rękę i do pewnego stopnia poprostu się poddać. Wolał on robić karkołomne eksperymenty z jakimiś tajnymi czy nawpół tajnymi układami z Francją. Naturalnie — Ameryka nie ulękła się, tylko się srodze zagniewała. Naród angielski to widział i wybrał Ramsaya MacDonalda, ażeby on przebłagał gniew wuja.

I oto w tej misji on się przeprawia przez Ocean. A towarzysza mu życzenia całego świata, który w rozbrojeniu widzi jedyną efektywną gwarancję stałego pokoju. Jeżeli te dwa olbrzymy dojdą do zgody i zrobią jakiś pokaźny krok ku rozbrojeniu, to cała ta zaczarowana czy zaklęta sprawa ruszy mocno z miejsca. A wtedy i Genewa przestanie się — bawić. Powiedzmy dosadnie: cynicznie bawić. Wtedy przestanie p. Politis ostrzyć swój dowcip, ażeby znaleść obłudne formułki, które sam rdzeń sprawy więcej zakrywają, niż odsłaniają. Wtedy może się zacznie naprawdę poważna akcja na gruncie genewskim w kierunku rozbrojenia, efektywnego, takiego, które morderczej wojny, przynajmniej utrudni w przyszłości.

P. Ramsay MacDonald spełnia teraz wielkie posłannictwo dziejowe. A jeśli je spełni, to uzyska więcej niż „złote runo", uzyska nieśmiertelność.

Przed wyjazdem komisji śledczej do Palestyny

Londyn, 30, 9. ŻAT. Wczoraj wieczór komisja śledcza odbyła swe ostatnie przed wyjazdem do Palestyny posiedzenie. ŻAT. dowiaduje się, że urząd kolonjalny zezwolił komisji na wysłuchanie z głosem doradczym przedstawicieli Żydów i Arabów, oraz na przesłuchanie świadków. *Komisja wyjeżdża do Palestyny w połowie października.*

Kronika palestyńska

Jerozolima, 30. 9. ŻAT. Waad Leumi zwrócił się do ludności żydowskiej z apelem, aby się nie dała wciągnąć w kampanję bojkotową, uprawianą przez Arabów.

Jerozolima, 30. 9. ŻAT. Wedle instrukcji wysokiego komisarza, komisarz okręgowy Jerozolimy zalecił uciekinierom żydowskim powrócić do swych siedzib. Wielu Żydów z przedmieść Jerozolimy obawia się powrotu ze względu na brak bezpieczeństwa i wrogą jeszcze postawę okolicznych Arabów.

Jerozolima, 30. 9. ŻAT. Grupa inżynierów i przedsiębiorców w Tel-Awiwie opracowała projekt założenia stacji radjowej w Tel-Awiwie, któraby miała obsługiwać cały Bliski Wschód.

Dalsze próby nawiązania kontaktu
między rządem a Sejmem?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 9. Sin. Dziś marszałek Daszyński przyjął porucznika Zaćwilichowskiego, urzędnika do szczególnych poruczeń przy ministrze skarbu. Jakkolwiek nie zostały ujawnione żadne szczegóły rozmowy, to jednak krążą pogłoski, że minister skarbu chce konferować z przedstawicielami Sejmu w sprawie sposobu obrad nad budżetem.

Marsz. Daszyński zapowiada wotum nieufności dla rządu?

Warszawa. 30. 9. Sin. Wielką sensację wywołała wiadomość, że marszałek Daszyński, który przyjął kilku dziennikarzy niemieckich, bawiących w Warszawie, na ich zapytanie o sytuacji politycznej miał odpowiedzieć, **że uchwalony będzie na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu wniosek o votum nieufności dla rządu.**

Narady stronnictw opozycyjnych

Warszawa 30. 9. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie klubu narodowego. Na posiedzeniu tem poseł Głąbiński omawiał sytuację gospodarczą, poseł Winiarski zagraniczną, przyczem szczególnie poruszył sprawę artykułu 19 paktu Ligi Narodów i próby zmodyfikowania tego artykułu. Większa część mówców zwraca uwagę że zmodyfikowanie tego artykułu prowadzi w konsekwencji do podważenia traktatu wersalskiego i grozi szczególnem niebezpieczeństwem państwu polskiemu. Żadnych uchwał nie powzięto.

Odbywały się także luźne narady przedstawicieli stronnictw centrowych i lewicowych w sprawie taktyki na terenie Sejmu; żadnych uchwał decydujących nie powzięto. Przypuszczają, że dopiero jutrzejsze posiedzenia klubów rozwiążą sytuację. Szczególne zainteresowanie budzi posiedzenie Wyzwolenia i PPS.

Przygotowania do zmiany konstytucji
w Austrji

Wiedeń. 30. 9. PAT. Kanclerz Schober rozpoczął już w sobotę konferencję w sprawie reformy konstytucji. M. in. konferował kanclerz z posłami social-demokratycznymi Danenbergem i Breitnerem w sprawie kompetencyj policyjnych. Omówiono również udział pieniężny m. Wiednia w kosztach utrzymania policji państwowej. „Die Stunde" donosi, że liczba posłów rady narodowej ma być zmniejszona z 165 na 100 i że planowany jest nowy podział okręgów wyborczych. Ma też być odpowiednio zredukowana liczba członków sejmów i rad miejskich. Dzisiaj krążyły tu niesprawdzone pogłoski, że międzykoalicyjna komisja kontrolująca zażądała rozwiązania straży miejskiej, utworzonej w roku 1927. „Neues Wiener Tagblatt" stwierdza, że zaniepokojenie wśród ludności ustało. Nabywcy dolarów wymieniają je znowu na szylingi i lokują swoje oszczędności w bankach austrjackich.

Wiedeń, 30. 9. PAT. Wiedeńskie biuro korespondencyjne pisze: Dzienniki poniedziałkowe stwierdzają z zadowoleniem, że wczorajszy dzień pochodów i masowych wieców miał z wyjątkiem kilku nieznacznych epizodów przebieg spokojny. Dzienniki uważają fakt ten za pierwszy sukces gabinetu Schobera. Znakomicie zorganizowana służba bezpieczeństwa nigdzie nie zawiodła. W obu obozach widoczną była chęć unikania starć. Ze wszystkich mów przebijało żądanie, by walka o reformę konstytucji toczyła się wyłącznie na gruncie legalnym.

Tylko jedna eksplozja...

Wiedeń, 30. 9. (AW) W miejscowości Payerbach pod Wiedniem eksplodowała wczoraj wieczorem bomba pod restauracją, w której zwykli się gromadzić członkowie partji socjalistycznej. Eksplozja wyrządziła znaczne straty materjalne, nie pociągnęła jednak ofiar w ludziach. Według przypuszczeń socjalistów, bombę podrzucili członkowie Heimwehry.

Demonstracja Stahlhelmu w Bytomiu

Bytom. 30. 9. PAT. W niedzielę odbył się w Bytomiu zjazd Stahlhelmu z całego Śląska Opolskiego. Przedpołudniem odbywały się popisy gimnastyczne w godzinach zaś popołudniowych pochody po mieście, przyczem o godzinie 16.30 zgromadziły się wszystkie oddziały Stahlhelmu na Rynku, gdzie naczelnik Stahlhelmu w Niemczech Seldte wygłosił przemówienie, w którem nakreślił ideologię Stahlhelmu i nawoływał do stworzenia jednolitego frontu niemieckiego, przyczem wyraził radość z powodu założenia na Śląsku opolskim organizacji przeciw planowi Younga. W końcu oświadczył, że celem Stahlhelmu jest wywalczenie całkowitej wolności dla Niemiec, przyczem uczynił pewną aluzję do Górnego Śląska. Podczas wkraczania Stahlhelmu na Rynek i opuszczaniu go doszło do starć z komunistami przyczem aresztowano kilka osób. Dwie osoby zostały zranione. Przy przechodzeniu oddziałów Stahlhelmu przez ulice miasteczka przed konsulatem generalnym Rzplitej Polskiej jeden ze stahlhelmowców wzniósł okrzyk „Nieder mit Polen", który cała grupa powtórzyła kilkakrotnie. Ludność nie okazywała zainteresowania dla zjazdu. Popołudniu jednakże pochód Stahlhelmu, maszerujący przy dźwiękach okriestr zwabił na ulice liczne tłumy. Porządek utrzymywała policja, posuwając się za pochodem samochodami ciężarowemi. Pomimo wielkie reklamy i obecności Seldtego, dzień propagandy Stahlhelmu nie spełnił nadziei tutejszej partji nacjonalistycznej, gdyż zamiast obiecywanej ilości 6.000 umundurowanych stahlhelmowców, wzięło udział w pochodzie tylko 1700.

Karaimowie na rzecz ofiar palestyńskich?

Kairo. (ŻAT) Utworzony tu komitet niesienia pomocy ofiarom rozruchów palestyńskich wydał odezwę do żydostwa egipskiego, podpisaną przez przedstawicieli gmin aszkenazyjskich, sefardyjskich i karaimskich. Odezwa nawołuje Żydów egipskich, którzy naogół dotychczas nie brali udziału w dziele odbudowy Palestyny, do wzmożonej pracy na rzecz ofiar ostatnich rozruchów palestyńskich.

Niszczenie synagog w Rosji sowieckiej

Moskwa (ŻAT) Z rozporządzenia miejskiego sowietu w Homlu w ciągu jednego dnia zamkniętych zostało 5 synagog w tem mieście. W jednej z synagog umieszczone zostały urzędy miejskiego sowietu, 4 pozostałe synagogi przekształcone zostały w kuchnie spółdzielcze i lokale mieszkalne.

Masowy charakter rekwizycji synagog na Ukrainie i Białorusi jest skutkiem kampanji antyreligijnej podjętej przez komunistów żydowskich w związku ze zbliżającemi się świętami żydowskiemi. Komuniści żydowscy dążą do tego, aby Żydzi na uroczyste święta nie mieli lokalu na nabożeństwa.

„Emes" donosi, że Żydzi w Tambowie wynajęli u pewnego chrześcijanina stodołę, w której w święta uroczyste zbierze się „minjan" dla odprawiania nabożeństw świątecznych.

Bł. p. Izrael Belkind

Berlin, 30. 9. ŻAT. W szpitalu przy berlińskiej gminie żydowskiej zmarł przeżywszy lat 69 Izrael Belkind, jeden z twórców ruchu „Biluj", weteran sjonizmu. Był on założycielem Kirjat Sefer dla sierót, pozostałych po pogromach kiszyniewskich, znanym literatem i historykiem.

100.000 dolarów z Kanady na Z. F. N.

Jerozolima, 30. 9. ŻAT. Centralne biuro Keren Kajemet otrzymało 100,000 dolarów od sjonistów kanadyjskich. Jest to część kwoty, na poczet funduszu miljona dolarów, który ma być zebrany. Dotychczas wpłacono już 400,000 dolarów.

Zniszczenie pracowni Melnikowa w Jerozolimie

Jerozolima. (ŻAT) W tych dniach powrócił do Jerozolimy z Metuli znany rzeźbiarz palestyński p. Melnikow, który pracuje obecnie w Metuli nad pomnikiem Trumpeldora. W Jerozolimie artysta znalazł swoje studio w stanie całkowitego splądrowania i zniszczenia. Studio p. Melnikowa znajduje się w lokalu, należącym do rządu w pobliżu Bramy Damasceńskiej. Brak dziesiątków szkiców. Wiele rozpoczętych prac rzeźbiarskich zniszczono. Wszystkie okna i drzwi wyważone, ściany przedziurawione i obdarte. Niewiadomo, kiedy wandale dopuścili się swego dzieła niszczycielskiego. Przypuszczalnie, miało to miejsce w dniu 23 sierpnia, kiedy podpalono sąsiadującą się w pobliżu dzielnicę Żydów gruzińskich.

Według oświadczenia artysty, w jego studio zniszczonych zostało wiele prac, któremi był zajęty od lat 10-ciu. Rzeźbiarz Melnikow przybył do Palestyny z Chicago, jako członek legjonu żydowskiego i osiedlił się niebawem po zdobyciu Palestyny przez wojska angielskie. Do dzieł p. Melnikowa należy również popiersie lorda Allenby'a w Beer-Seba, wzniesione staraniem rządu palestyńskiego.

Tragedje hebrońskie przed sądem

Jerozolima. (ŻAT) Większość świadków w procesach przeciwko zbójom hebrońskim stanowią nieletnie dzieci, sieroty po zamordowanych w Hebronie Żydach. Wzruszająca scena rozegrała się na jednym z tych procesów w czasie złożenia zeznania 11-letniego dziewczęcia, córki zamordowanego wraz z żoną mieszkańca Hebronu Gersona. Dziecko-świadek zeznawało o okolicznościach, w jakich ojciec jego został zamordowany.

Krytycznej soboty rano, Gerson siedział w swem mieszkaniu i recytował biblję gdy do mieszkania wdarło się kilku Arabów. Ostatni zapytali go: „Cóż to za książka, którą czytasz? Gerson odpowiedział: „Jest to Biblja". Były to ostatnie słowa zabitego. Arabowie niebawem wydostali noże i sztylety i w ciągu kilku sekund pocięli Gersona dosłownie na kawałki.

11-letnie dziewczę rozpoznało wśród Arabów na ławie oskarżonych kilku z morderców swego ojca. Jeden z nich, Mohamed Annamu, jest agentem maszyn Singera, dobrze znanym wszystkim mieszkańcom Hebronu. Drugim jest niejaki Szanzi Avada, osobisty przyjaciel zamordowanego rabina Hassuna.

„WSZYSCY POSZLI NA ŁUP, CZEMUŻBYM SIĘ MIAŁ WYRZEC SWOJEJ CZĘŚCI?"

Jerozolima. (ŻAT) Przed sądem w Jerozolimie odbyła się sprawa kilku Arabów z Mozy, którzy brali udział w rabowaniu mienia miejscowej ludności żydowskiej. Pewien starszy Arab z podsądnych oświadczył przed sądem w naiwnej szczerości: „Wszyscy poszli na łup, czemużbym się miał wyrzec swojej części?" **Arab ten skazany został na 6 miesięcy więzienia.**

Żyd. Tow. Gimnastyczne w Krakowie — otwarte

Rola obrony w procesie

według nowej procedury karnej

Świeżo zakończony przed sądem okręgowym w stolicy proces o usiłowanie zabójstwa dwu oficerów, abstrahując od jakichkolwiek momentów politycznych, wykazał dowodnie, iż

obrona oskarżoneg ma wielkie pole do działania już przed rozprawą główną.

Obrona zgłaszać może wnioski o wyłączenie sędziów, wskazywać może świadków, a wreszcie prowadzić walkę o złagodzenie środka zapobiegawczego zastosowanego wobec podsądnego. Wszystkie te kwestje wymagają nale żytego ujęcia i motywacji, której oskarżony bez pomocy obrońcy sam przeprowadzićby przeważnie nie mógł. Tak jest w okresie przygotowawczym tj. między wniesieniem aktu oskarżenia a rozprawą główną. Sięgnijmy teraz do okresu wstępnego sprawy tj. do czasu, w którym sędzia śledczy przygotowuje materjał dla aktu oskarżenia i odpowiedzmy na pytanie, czy w tym stadjum udział adwokata jest potrzebny? Śmiało rzecz można, iż

śledztwo wstępne decyduje nieraz o losach sprawy.

Sędzia śledczy gromadzi wszystkie poszlaki i zły kierunek jego posunięć może przechylić najniesłuszniej szalę sprawiedliwości. I z tego właśnie względu wskazane jest, aby obrońca oskarżonego mógł występować już w okresie śledztwa, gdyż wtedy sędzia śledczy uzyska łatwiej materjał odwodowy, który pozwoli mu na należyte postawienie sprawy.

Nasza Komisja Kodyfikacyjna, wychodząc z założenia, iż zasada równowagi stron w procesie wymaga, aby dać możność oskarżonemu bronienia się od samego początku, zadekretowała w nowej procedurze karnej, obowiązującej już od 1 lipca br. dopuszczenie obrony do udziału w śledztwie. W pewnych wypadkach nawet, a mianowicie: 1) gdy oskarżony nie ukończył lat 17, 2) jeżeli jest głuchy lub niemy, 3) lub jeżeli zachodzi wątpliwość co do poczytalności w tych wszystkich wypadkach, oskarżony w toku śledztwa obrońcę mieć musi.

Prawa obrońcy, rozległe z natury rzeczy, ulegają

w toku śledztwa pewnym ograniczeniom.

A więc przedewszystkiem kwestja, czy obrońca może z oskarżonym aresztowanym konferować na cztery oczy. Problemat powyższy rozwiązał prawodawca nasz w ten sposób, iż dzieli fazę wstępną sprawy na 2 okresy tj. przed i po wniesieniu aktu oskarżenia. Przed wniesieniem aktu oskarżenia śledztwo się toczy i porozumiewanie się oskarżonego z obrońcą mogłoby w pewnych wypadkach zaszkodzić interesom wymiaru sprawiedliwości. Z tego właśnie względu prawodawca nasz w art. 94 zarządza, iż

przed wniesieniem aktu oskarżenia obrońca może porozumiewać się z podsądnym aresztowanym tylko za zgodą i w obecności sędziego bądź prokuratora;

po wniesieniu aktu oskarżenia wolno porozumiewać się sam na sam, czyli wówczas dopiero wolno obrońcy badać duszę oskarżonego, jak to doskonale mamy zilustrowane w granej obecnie w Warszawie sztuce p. t. „Jakubowski" (Józef). To ograniczenie prawa obrońcy przed wniesieniem aktu oskarżenia zostało poddane krytyce w ostatnim numerze „Gazety Sądowej Warszawskiej" z dnia 16 września w artykule adw. Mogilnickiego zatytułowanym „Strony, obrońcy i pełnomocnicy według K. p. K. i projektu Komisji Kodyfikacyjnej". Adwokat Mogilnicki jest zdania, iż omawiane ograniczenie czyni udział obrońcy w toku śledztwa iluzorycznym, gdyż sędzia może nie zgodzić się na porozumienie obrońcy z oskarżonym, a jednocześnie w myśl art. 211 K. p. K. sędzia może odmówić obrońcy przejrzenia akt. Podkreślić w tym wypadku należy, iż pierwotny projekt Komisji Kodyfikacyjnej nie uzależnił prawa obrońcy do komunikowania się z oskarżonym od zgody sędziego śledczego. Projekt żądał tylko obecności sędziego przy rozmowie. Doniosłej wagi poprawkę o konieczności zgody wprowadziło do projektu Ministerstwo sprawiedliwości. Zmianę tę adw. Mogilnicki uważa za niepożądaną, gdyż istotnie stawia ona pod znak[illegible] zapytania całą wogóle [illegible] obrońcy w toku śledztwa. Adwokat, który nie może się z oskarżonym widzieć, ani przejrzeć akt, wiele dla sprawy zdziałać nie może.

Tyle uwag natury ogólnej o roli obrony w toku śledztwa. Strony słabe i dodatnie odnośnych przepisów uwypukli dopiero praktyka.

K. Kl.

Tajemnica Ferdynanda Brucknera

Ferdynand Bruckner jest bezsprzecznie jednym z najpopularniejszych pisarzy dramatycznych w Niemczech, a tę swoją popularność zawdzięcza nie tyle swoim dramatom, ile swemu — anonimowi. Nikt dotychczas nie wie, kto właściwie ukrywa się pod anonimem „Ferdynand Bruckner". Gdy kilka lat temu dyrektor teatru „Renaissance" w Berlinie, Hartung wystawił jego pierwszy dramat pt. „Krankheit der Jugend" już wtenczas dopytywano się, kim właściwie jest Ferdynand Bruckner. Mówiono, że dramat ten napisała jakaś lekarka z Wiednia, podejrzywano o autorstwo psychoanalityka wiedeńskiego, Urbantschischa, opowiadano sobie, że żyje gdzieś w południowej Francji kuracjusz, prawdziwy Ferdynand Bruckner. Potem przyszła wielka sensacja. Gdy Reinhardt wystawił „Die Verbrecher" Brucknera, sukces tej sztuki był niebywały. Wówczas znowu posypały się rozmaite kombinacje, insynuacje i ploteczki. Ostatnio nakład Ullsteina zaangażował najsprytniejszego detektywa berlińskiego, by wyśledził kim jest — Ferdynand Bruckner. Po kilku tygodniach pracy ogłosił Ullstein rezultaty śledztwa swego detektywa, które jednakowoż nie rozwiązały bez reszty tej zagadki Ślady potwierdziły tylko ogólnie znaną hipotezę, że pod pseudonimem Brucknera ukrywa się dyrektor teatru Teodor Tagger, który swego czasu zbankrutował, a obecnie bardzo znacznej dorobił się fortuny, jako autor dwóch z niezwykłem powodzeniem wystawionych dramatów. Pseudonim ma ratować tylko tantjemy.

Ostatnio zajmuje sprawa Brucknera znowu żywo opinję publiczną, gdyż dyrektor Hartung wystąpił ze skargą o ustalenie, że jemu przysługuje prawo do wystawienia najnowszego dramatu Brucknera p. t. „Die Kreaturen". Prawo własności do wszystkich dzieł Brucknera nabył mianowicie nakład S. Fischera w Berlinie, który odstąpił „Kreatury" Reinhardtowi. W imieniu Brucknera wystąpiła przed sądem żona dyrektora Taggera, która przedewszystkiem ostro zaprotestowała przeciwko wszelkim usiłowaniom stwierdzenia tożsamości Brucknera, wywodząc, że każdy autor ma prawo do pseudonimu: Ferdynand Bruckner nie jest zbrodniarzem, by za nim rozpisywano listy gończe i ścigano go detektywami Co się zaś tyczy meritum sprawy, okazało się, że Bruckner prócz tytułu nie napisał jeszcze ani słowa swego najnowszego dramatu. A więc berlińscy dyrektorzy walczą narazie o — tytuł. Udało się strony doprowadzić do kompromisu, a mianowicie „Kreatury" wystawi Reinhardt, najbliższy zaś dramat Brucknera przypadnie Hartungowi.

I po tym procesie, nikt dalej nie wie, kim jest — Ferdynand Bruckner...

Likwidacja rządów komisarskich w Zakopanem

Zakopane, 30. 9. PAT. Dnia 28. września br. burmistrz Zakopanego p. Leopold Winnicki otrzymał reskrypt p. wojewody krakowskiego dr. Mikołaja Kwaśniewskiego, mocą którego p. wojewoda po nieprzyjęciu rezygnacji Winnickiego z godności prezesa restytuowanej na wiosnę br. komisji klimatycznej powołał do życia działalność z dniem 12 października, w którym to dniu obecny komisarz rządu dla uzdrowiska płk. Piątkiewicz ma przekazać urzędowanie w ręce komisji klimatycznej i likwidacja rządów komisarskich w zarządzie uzdrowska jest ostatecznym etapem likwidacji stanu przejściowego i powrotem do pełnego samorządu.

Pożyczka dla Zakopanego

Zakopane, 30. 9. PAT. Zarząd miasta otrzymał z Banku Gospodarstwa Krajowego promesę na 150,000 zł. przyznanego gminie długoterminowego kredytu. Pożyczka ta ma służyć na spłatę krótkoterminowych pożyczek gminy i jest zeledwie drobną cząstką tego, o co gmina od chwili powołania do życia rady miejskiej u sfer miarodajnych kołatała.

50 wstrząsów ziemi w 24 godzinach

Wiedeń, 30. 9. PAT. Donoszą z wysp hawajskich, że w porcie Hile odczuto w ciągu ostatnich 24 godzin 50 trzęsień ziemi. Główna ulica miasta została zniszczona.

Żydowski restaurator zgłasza się do spadku po Gaby Deslys

(-si) W Paryżu rozpoczął się w tych dniach proces o spadek po zmarłej podczas wojny słynnej tancerce Gaby Deslys. Pisaliśmy już o tej sprawie przed kilku miesiącami, dlatego może my teraz krótko o niej wspomnieć.

Gaby Deslys wypłynęła jako gwiazda kabaretu kilka lat przed wojną. Była pierwszą pionierką nagości na scenie. Dzisiaj kiedy nagość tancerek prawie, że nam się już do cna przejadła, dziś nie możemy mieć nawet wyobrażenia, jaką rewolucją były tańce tej Czeszki, z małej wioszczyny obok Przerowa. Wiedeńczycy przypominają sobie prawdziwe ogonki publiczności, które stały przed kasą teatru „Apollo" we Wiedniu, gdzie właśnie występowała Gaby Desly. Poprzedziła ją już rozgłośna fama, a gazety, lubujące się w sensacjach, szeroko i długo rozpisywały się o miłości króla portugalskiego do pięknej Gabi. Można powiedzieć, że Gaby Deslys, z domu Navratil, cieszyła się niezwykłą opieką losu. Nawet jej śmierć w roku 1916 można uważać za przyjazny uśmiech losu, który swoją ulubienicę zabrał, zanim wyszła z mody".

A boska Gaby sprytnie korzystała z uśmiechów losu i uciułała sobie znaczny mająteczek. O ten właśnie mająteczek, wynoszący kilkanaście miljonów franków, toczy się obecnie proces w Paryżu. Pretensje swoje zgłosiło około 20 spadkobierców a między nimi rodzina Navratilów z miejscowości Moszczenice obok Przerowa, która zaraz po śmierci Gaby wystąpiła z twierdzeniem, że zmarła nazywała się Jadwigą Navratil. Wtenczas nie mieli jednak Navratilowie żadnych dokumentów, które teraz wydostali. Trudną jednak będą mieli Navratilowie pozycję, albowiem największe prawo do spadku ma żydowski właściciel restauracji w Marsylji, który Gaby Desyls podczas wojny adoptował, by jej w ten sposób zaoszczędzić kłopoty, pochodzące z jej austrjackiej przynależności państwowej. Zobaczymy, kto wygra, czy Żyd z Marsylji, czy też rodzina Józefa Navratila z Moszczenic obok Przerowa

Na horyzoncie palestyńskim

Pod znakiem śledztwa

Ministerstwo kolonij w Londynie ogłosiło przed kilku dniami komunikat, stwierdzający, że sytuacja w Palestynie jest całkowicie opanowaną, a widomym znakiem zupełnego bezpieczeństwa jest odpłynięcie dwóch wielkich pancerników angielskich z Jaffy na Maltę. Do Palestyny przybywa jeszcze wprawdzie ciągle żandarmerja angielska, ale ma ona wejść w skład stałego garnizonu wojsk brytyjskich i me przybywa do kraju z jakiejś misji. W kraju panuje bowiem spokój, bezpieczeństwo wzrasta z dnia na dzień, choć coraz silniejsze staje się wzburzenie jiszuwu przeciwko obecnym metodom rządu palestyńskiego. (O tych nastrojach traktuje onegdajsza korespondencja palestyńska „Neue Freie Presse", o której wczoraj doniósł telegram PAT-nej). Chodzi tu w pierwszym rzędzie o śledztwo, toczące się przeciwko uczestnikom walk palestyńskich. Najwyższym prokuratorem w Palestynie jest, jak wiadomo, Żyd sjonista Norman Bentwach. On też kieruje całym śledztwem, ale w poszczególnych miejscowościach śledztwo przeprowadzą ją bardzo często urzędnicy arabscy, a wyroki wydają trybunały złożone z sędziów angielskich. A przytem śledztwo toczy się nietylko przeciwko sprawcom i uczestnikom napadów, ale i także przeciwko Żydom, którzy nigdzie nie byli atakującymi a wszędzie występowali w obronie własnego życia. Obrona własnego życia jest wszak najprymitywniejszym przywilejem każdego człowieka, a jednak sądy w Palestynie przeprowadzają przeciwko Żydom posiadającym broń śledztwo, a często wystarczy doniesienie Araba, że w czasie rozruchów Żyd używał broni, by skazano Żyda na ciężkie nieraz kary. W Jerozolimie, pod bezpośrednim nadzorem Bentwicha, nakłada się przeważnie kary pieniężne, w Hajfie natomiast na porządku dziennym są wyroki skazujące na kilkuletnie więzienie. Jiszuw palestyński jest więc rozgoryczony, zwłaszcza, że śledztwo nie omija nawet wybitnych osobistości żydowskich.

Komisja parlamentarna

Kompetencje tej komisji są dość szczupłe, a jak słychać komisja nie zamierza nawet wysłuchać opinji ludności palestyńskiej. Zdaniem korespondenta „Vossische Zeitung" Dra Edwardsa, właśnie z powodu szczupłości kompetencji tej komisji, wybitniejsi politycy angielscy i znawcy problemów wschodnich nie chcieli wejść w skład komisji. Emerytowany sędzia, urzędnik ministerstwa kolonji w Singapore, który jeszcze dziś z ministerstwa kolonji pobiera pensję, jest przewodniczącym komisji. Stronnictwo konserwatywne jest zastąpione przez reakcyjnego przeciwnika ustawodawstwa robotniczego. Podobno konserwatywnemu delegatowi nie można przypisywać sympatji dla żydowskiej siedziby narodowej. O przedstawicielu liberałów wie się tylko tyle, że przez długi czas prowadził akcję przeciwko Readingowi, Samuelowi i Loyd Georgeowi. Ze strony partji robotniczej wszedł do komisji poseł Snell, specjalista dla spraw ekonomicznych i twórca wpływowej organizacji chrześcijańskiej. Członkowie komisji nie znają języka arabskiego a w Palestynie będą zdani na pomoc tłumaczów, których im dostarczy Rząd palestyński.

Należy przyjąć, że ta opinja niemieckiego publicysty jest tendencyjna. Niemniej jednak jiszuw palestyński ma szereg zastrzeżeń przeciwko tej komisji.

Przy Kotel Maarawi przed świętami

W związku z nadchodzącemi świętami rząd wydał zarządzenie, że przed Kotel Maarawi wolno Żydom ustawić stoły oraz szafę z Torami, natomiast nie wolno stawiać żadnych ścianek ani też nie wolno ustawiać ławek i stołków. Żydzi zgodzili się na tę interpretację status quo, ale zażądali zamknięcia ulicy wiodącej przez Kotel Maarawi w czasie modlitw żydowskich i nakazu zamknięcia sklepów w pobliżu Ściany Płaczu.

Po wyborze Rutenberga

Jerozolima, 27. 9. (ŻAT) Omawiając wybór inżyniera Rutenberga w skład egzekutywy Waad Haleumi, „Doar Hajom" z zadowoleniem stwierdza, iż fakt wyrażenia przez inż. Rutenberga zgody na przyjęcie tego stanowiska, świadczy, że zdaje on sobie sprawę z całej powagi chwili obecnej przed przybyciem do kraju rządowej Komisji Śledczej oraz odpowiedzialności, ciążącej na każdym Żydzie nawet takim, który dotychczas stał zdala od życia publicznego.

Również „Haarec" wita wybór inż. Ruttenberga na członka egzekutywy „Waad Haleumi".

Ku porozumieniu arabsko-żydowskiemu

W „Hajncie" zamieszcza jeden z wybitnych sjonistów-rewizjonistów w Polsce, A. Einhorn artykuł pod powyższym tytułem, w którym czytamy: „...Posiadamy wśród Arabów duże grupy przyjaźnie odnoszące się do nas. Jest to dobrą stroną krwawego tygodnia, że fakt ten został ujawniony. Zadaniem polityki sjonistycznej jest wykorzystać należycie ten stan rzeczy. Należy wyciągnąć wszystkie konsekwencje z tego faktu. Przedewszystkiem musi nastąpić zmiana w taktyce samoobrony w tej dziedzinie, gdzie dotąd pierwszego lepszego Araba uważano za winowajcę i za współodpowiedzialnego za każdy arabski akt gwałtu przeciwko Żydom. Taka taktyka może obecnie przynieść więcej szkody niż korzyści. Po drugie musi teraz nastąpić ściślejsze zbliżenie z tymi elementami i stworzenie atmosfery nietylko pokojowego, lecz także przyjaznego współżycia. Po trzecie zasada „Kibusz Haawoda" musi być poddana gruntownej rewizji. Ostatnie wypadki udowodniły jasno, że niezmiernie doniosłem dla nas jest posiadanie elementów arabskich w sferze działania pracy odbudowawczej i że jeśli nawet trzeba będzie ofiarować dla tego celu ograniczoną liczbę własnych sił robotniczych, to jednak opłaci się to.

Subsydia Agencji Żydowskiej dla Żydów studjujących nauki arabskie

Berlin. (ŻAT). We Frankfurcie odbyło się wspólne posiedzenie frankfurckich członków Agencji Żydowskiej, Komitetu propalestyńskiego oraz komitetu Keren Hajesod, na którem omówiono szereg spraw, dotyczących obecnego stadjum w pracy odbudowy Palestyny.

W jednej z przyjętych rezolucyj uchwalono zwrócić się do Agencji Żydowskiej z wnioskiem o podjęcie kroków dla szkolenia młodych studentów-Żydów we wszystkich dziedzinach nauki, dotyczących znajomości świata arabskiego. Wniosek ten przewiduje wyznaczenie przez Agencję Żydowską stypendjów dla studentów, któreby umożliwiły im studja praktyczne i teoretyczne nauk arabskich bądź na uczelniach europejskich, bądź też w krajach arabskich.

Akcja rządu egipskiego

Król egipski Fuad wysłał delegację Arabów egipskich do wielkiego muftiego w Jerozolimie celem doprowadzenia do ugody między Żydami a Arabami.

Eks-król Hussein o sytuacji w Palestynie oraz o aspiracjach arabskich

Jerozolima (ŻAT). Członek Najwyższej Rady Muzułmańskiej w Jerozolimie, Sudki-El-Baiani miał rozmowę z ex-królem Hedżasu, Husseinem, który znajduje się na wygnaniu na Cyprze, o ostatnich wypadkach palestyńskich. Hussein wyraził ubolewanie z powodu niepowodzeń arabskich w Palestynie i zganił tarcia, które zachodzą w obozie arabskim. „Na Allaha! — zawołał Hussein. — Wy wiecie przecież dobrze, że jeśli obecnie jestem biednym wygnańcem, to stało się to w dużej mierze na skutek mojej interwencji na rzecz Palestyny. Ex-król Hussein wezwał Arabów palestyńskich, aby położyli kres walkom wewnętrznym i zjednoczyli się dla urzeczywistnienia wspólnych celów.

Sudki-El-Daiani oświadczył, że ex-król Hussein wręczył mu pewne dokumenty, które zawierają przyrzeczenia, dane w swoim czasie Arabom i mające jego zdaniem większą wagę, niż deklaracja Balfoura. Arabowie nie zdołali jednak z przyrzeczeń tych skorzystać.

(Chodzi tu zapewne o tak zwaną „korespondencję Mac Mahon" z roku 1915. W korespondencji tej sir Henrri Mac Mahon, który był wówczas Wysokim Komisarzem Anglji w Egipcie, później zaś przedstawicielem angielskim w komisji międzynarodowej w konferencji pokojowej dla spraw Bliskiego Wschodu, poczynić miał Husseinowi, który był szeryfem Mekki, przyrzeczenie włączenia Palestyny w skład niezależnych terytorjów arabskich.

Rząd angielska już kilkakrotnie stwierdził, że takich przyrzeczeń nie udzielał. Winston Churchill jako minister kolonji oświadczył w roku 1922 w parlamencie angielskim, że rząd angielski zawsze wykluczał Palestynę z kręgu rokowań, które prowadzone były w sprawie niezależności krajów arabskich.

Gdy Hussein był królem Hedżasu, szczególnie zaś podczas krótkiego czasu, gdy piastował stanowisko kalifa na krótko przed detronizacją, Hussein wielokrotnie przyrzekal Arabom palestyńskim swoje poparcie przy przekształcaniu Palestyny na niezależny kraj arabski.

Hussein prowadził również rokowania w sprawie zawarcia traktatu między Anglją a Hedżasem i obstawał przy tem, aby traktat zawierał klauzulę zabezpieczającą całkowitą niezawisłość Palestyny.

Jak wiadomo, rozeszły się pogłoski, że b. królowi Husseinowi zezwolono powrócić z zesłania i osiedlić się w stolicy Iraku, Bagdadzie gdzie królem jest jeden z jego synów, Faisal. Drugi syn Husseina Abdullah jest emirem Transjordanii.

Weizmann i Żabotyński wyjeżdżają do Ameryki

Prezydent Weizmann odbył konferencję z przywódcą liberałów angielskich Loydem Georgem, z którym omówił sytuację w Palestynie Z Londynu udał się prez. Weizmann do Paryża, gdzie konferował z baronem Rotszyldem a z Paryża wyjechał do Ameryki.

Z Londynu przybył również do Paryża Żabotyński. I Żabotyński odwiedził barona Rotszylda, z którym konferował kilka godzin. Żabotyński poinformował barona Rotszylda o swoich poglądach na sytuację. Podobno Żabotyński udaje się wkrótce również do Ameryki.

Związki zawodowe w Anglji wobec wypadków palestyńskich

Londyn. (ŻAT) Odbyło się tu posiedzenie rady związków zawodowych w Londynie, reprezentującej 2000.000 zorganizowanych robotników. Na posiedzeniu tem omówiono m. in. sprawę palestyńską.

W sprawie tej rada uchwaliła rezolucję, w której wyraża najgłębsze oburzenie z powodu barbarzyńskich, krwiożerczych napadów na pokojową ludność żydowską w Palestynie i przesyła słowa braterskiej sympatji powszechnej federacji robotniczej w Palestynie (Histadruth Haowdim). Nadto rezolucja stwierdza, że rada londyńskich związków zawodowych popiera następujące żądania robotników palestyńskich:

1) stłumienie mordów i rabunków oraz zabezpieczenie życia i mienia, 2) finansowe i lekarskie poparcie dla uciekinierów i cierpiących, 3) usunięcie wszystkich urzędników, odpowiedzialnych za wybuch rozruchów, 4) wcielenie Żydów do policji i służby bezpieczeństwa, 5) rewizja zasad administracji palestyńskiej.

Wkońcu rada domaga się wykonywania postanowień mandatu palestyńskiego przez Wielką Brytanię, która „nie powinna zapominać, że jest ona upoważniona przez Ligę Narodów do wykonywania mandatu nad Palestyną".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Życie gospodarcze przeszło w fazę depresji

Instytut badania konjunktur o obecnej sytuacji gospodarczej

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą:

Zapowiadane w ostatnim zeszycie „Konjunktury" wyjście gospodarstwa społecznego z fazy recesji (czyli okresu stałego spadku konjunktury), nastąpiło już w sierpniu b. r. Normalnie w okresie recesji następuje pewne polepszenie, procesy spadkowe ustają, ustanawia się niejaka równowaga. Nie jest to jeszcze poprawa, jako faza konjunktury, lecz okres, bezpośrednio życie gospodarcze od poprawy dzielący; w terminologji naukowej okres ten nazywa się **depresją**. Jak wiadomo, Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen dzieli rozwój konjunktury na 5 faz: poprawa, ożywienie, napięcie, recesja (lub ostra recesja czyli kryzys) i depresja.

Większość wskaźników konjunkturalnych świadczy, że

życie gospodarcze istotnie weszło w fazę depresji.

Wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych posiada tendencję zniżkową, natomiast produkcja dóbr spożycia wzrosła w sierpniu o 2% (z 109'3 do 111'6). Stopa procentowa wykazała zresztą bardzo lekką tendencję zniżkową. Płynność gospodarstwa społecznego polepszyła się, suma zaprotestowanych weksli wykazuje spadek. Ogólne zapotrzebowanie kredytu krótkoterminowego skutkiem zmniejszonych obrotów, obniża się. — Wskaźnik wystawionych weksli spadł ze 121'1 do 109'7, wskaźnik kursów akcyj przemysłu metalowego wykazuje już od czerwca lekką tendencję wzrostu (z przejściowym spadkiem w sierpniu).

Bilans handlowy stał się aktywny.

Najmniej czułe na zmianę konjunktury okazały się ceny.

Ceny wyrobów przemysłowych, — w grupie wyrobów gotowych — zaznaczyły zaledwie tendencję zniżkową; ceny podstawowych surowców i półfabrykatów, oprócz importowanych z zagranicy (wełna i bawełna) pozostały bez zmiany. Ceny wyrobów gotowych obniżyły się w tych gałęziach produkcji, w których aparat wytwórczy jest wysoce rozwinięty, zaś zdolność produkcyjna naogół przewyższa siłę konsumcyjną kraju. Ujawniło się to najsilniej w grupie włókienniczej. W gałęziach słabiej rozwiniętych lub zdolnych do kartelizacji nie tylko nie było zniżki cen, lecz notowano częściowo próby odwrotne: tu konkurencja jest tak słaba że nawet pogorszona konjunktura nie mogła wywołać zniżki cen. Ceny płodów rolnych, — a więc bynajmniej nie związane z sytuacją konjunktury, ulegały dalszej zniżce. Rozbieżny ruch cen w grupie rolnej i przemysłowej jest czynnikiem, zaostrzającym ogólną sytuację konjunkturalną.

O ogólnym stanie zapasów wobec braku odpowiedniej statystyki sądzimy pośrednio, a mianowicie na podstawie ruchu cen i sytuacji na rynku pieniężnym. Gdy bowiem zapasy są nadmierne, ceny wykazują tendencję zniżkową, nienormalnemu wzrostowi zapasów towarzyszy zazwyczaj pogarszanie się sytuacji na rynku pieniężnym, a zwłaszcza wzrost protestów wekslowych i odwrotnie, likwidacja nadmiaru zapasów stwarza tendencję do upłynnienia rynku pieniężnego. Ponieważ wskaźnik cen wyrobów gotowych w sierpniu wykazywał w dalszym ciągu tendencję zniżkową, z tego można wnosić że zapasy towarów są jeszcze naogół zbyt wysokie. Z drugiej strony

poprawa sytuacji na rynku pieniężnym,

która trwa już od paru miesięcy, pozwala wnioskować, że likwidacja nadmiernych zapasów przybrała już dość znaczne rozmiary.

Nadmierne zapasy istniały dotąd przedewszystkiem w branżach włókienniczej i skórzanej, skoro właśnie przemysły włókienniczy i garbarski zmuszone były ograniczyć produkcję w stopniu znacznie silniejszym, niż jakikolwiek inny przemysł. Już jednak w sierpniu zapasy skór wyprawionych, tkanin i przędzy, zwłaszcza bawełnianej musiały być stosunkowo niewielkie, jeżeli napływ zamówień do garbarni, tkalni i przędzalni był tak znaczny, iż skłonił je do rozszerzenia produkcji w stosunku do stanu z lipca b. r. W gałęziach produkcji dóbr wytwórczych można naogół stwierdzić wzrastanie zapasów (szczególniej silne w przemyśle maszynowym, słabsze w hutniczym).

Istniejący od dwóch miesięcy aktywny bilans handlowy winien być traktowany jako

zjawisko przemijające.

Jest on wywołany spadkiem importu — wobec niskich rozmiarów produkcji i zwiększeniem eksportu, celem częściowego zastąpienia skurczonego wewnętrznego rynku zbytu; ponadto wzrósł wywóz produktów rolnictwa i górnictwa, co posiada częściowo charakter sezonowy. Zwiększenie eksportu jest zresztą w pewnej mierze wynikiem dobrej sytuacji konjunkturalnej w większości państw europejskich. (Dobra lub poprawiająca się konjunktura panuje obecnie we Francji, Norwegji, Szwecji Danji, Belgji, Holandji, Austrji, Czechosłowacji, częściowo w Anglji, Włoszech, Rumunji i Jugosławji, Niemcy Hiszpanja i Węgry należą do krajów o słabszej konjunkturze). W tym wypadku, gdyby w kraju nastąpiła silniejsza poprawa konjunktury, połączona z większym dopływem kredytów zagranicznych, bilans handlowy znów zapewne przekształciłby się na ujemny.

Trwający przez czas dłuższy dodatni bilans handlowy będzie zapewne czynnikiem, upłynniającym rynek pieniężny. Napływ dewiz u nadwyżki eksportu rozszerzy podstawy kredytowe Banku Emisyjnego i w ten sposób przyczyni się do większej pojemności rynku.

Jak dotąd

brak jest istotnych warunków zasadniczej poprawy sytuacji.

Warunki te są związane głównie **z wysokością stopy procentowej,**

jej obniżenie jest konieczną podstawą,

na której odbyć się może rozszerzenie istniejącego i tworzenie nowego aparatu wytwórczego. Jest to zależne od rozmiarów zaoszczędzonego w kraju, przeniesionego z zagranicy lub wytworzonego w przedsiębiorstwach kapitału pieniężnego oraz inwestycyj ogólno-gospodarczych, dokonywanych przez Państwo. Należy zaznaczyć, że trudności, jakie przeżywa obecnie życie gospodarcze w Polsce, pochodzą nietylko z niepomyślnej konjunktury, lecz również z niedomagań natury ustrojowej. Nie wyliczając wszystkich, należy podkreślić **wadliwą organizację aparatu handlowego oraz bankowego.**

Sytuacja na rynku walut i akcyj

Warszawa, 30 września.

Obroty na giełdzie dewiz

w dalszym ciągu nie wykraczają poza granice normalne, — wyłączając oczywiście ożywione nieraz transakcje między bankami. Całe zapotrzebowanie pokrywa Bank Polski, którego sytuacja walutowa jest wyjątkowo korzystna, gdy odpływ walut jest mniejszy od przypływu. Dzięki temu nasza instytucja emisyjna zdołała w ostatnim czasie zwiększyć stosunkowo znacznie zapas złota, zamieniając część nadwyżki dewiz na kruszce.

W drugiej dekadzie września zmniejszył się zapas pieniędzy i należności zagranicznych o 17,64 milj. zł., do 410,927.450 zł., natomiast zwiększył się zapas pieniędzy i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia o 18,23 milj. zł., do 106,545.165 złotych. Zapas kruszcu wykazuje tylko nieznaczny wzrost. Portfel wekslowy wzrósł o 10,41 milj. zł., do 712.733.296 zł., nieznaczne zmniejszenie wykazują natomiast pożyczki zastawowe, a to z 75,820.162 zł. do 75,247.648 zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 41,5 milj. zł., do 495,75 milj. zł., zmniejszył się natomiast obieg biletów bankowych o 37.49 milj. zł. do — 1.255,520.050 zł. Obie te pozycje stanowiły na dzień 20 września włącznie kwotę 1.751.27 milj. zł. wobec 1.747.70 milj. zł. w dekadzie poprzedniej.

Dewizy New York

notują bez zmian 8,90, dolar gotówkowy na rynku prywatnym nieco wzmocniony, osiągnął pod koniec tygodnia kurs 8.89 i pół. Transakcje wypłatą telegraficzną na New York (kabel) przeprowadzone są między bankami przy kursie zasadniczym 892 zł. za 100 dolarów, wykazując nieznaczne tylko odchylenie w dół. Za ruble złote płacono 4.64 przy tendencji nieco mocniejszej. Czerwońce sow. 1.99. dol. w płaceniu.

Dewizy europejskie

ulegały w tygodniu sprawozdawczym nieco większym wahaniom, przy tendencji jednak niejednolitej i zmieniającej się z dnia na dzień. Wahania kursowe nie wychodziły jednak znacznie poza ramy arbitrażu na światowych rynkach dewizowych. — W końcu ubiegłego tygodnia notowano na giełdzie warszawskiej, oraz w obrotach pozagiełdowych za 100: Holandja 357.94, Belgja 124.10, Londyn za 1 Ł 43.27 i 3 czwarte, Zurych 171.97, Paryż 34.95, Praga 26.40, Medjolan 46.67, Wiedeń 125.40. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Berlin 212.49, a za dewizy Gdańsk 173.05.

Na rynku akcyjnym

sytuacja nie uległa żadnej zmianie. Giełdę cechuje w dalszym ciągu apatja, transakcje nielicznemi walorami, wahania kursowe zależne od chwilowego zwiększenia podaży, czy popytu.

Sprawa sprzedaży emisji akcyj Banku Polskiego

nie budzi większego zainteresowania, albowiem akcje te obecnie znajdują się przeważnie w mocnych rękach. Ministerstwo Skarbu nie zdecydowało się na wypuszczenie przewidzianej II-giej emisji premjowej pożyczki inwestycyjnej, zdaje się ze względu na to, iż sytuacja obecna na rynku pieniężnym nie jest dla emisji wygodną, a byłoby błędem narażać ją na niepowodzenie.

Kursy popularniejszych papierów

kształtowały się w ubiegłym tygodniu następująco (pierwsza cyfra z 21-go, druga z 28-go września, względnie z najbliższego dnia, w którym papier dany notowano): 4 proc. Premj. Poż. Inwest. 119'75 — 118,75, 5 proc. Premj. Poż. Dolar. 61.25 — 62.00, 5 proc. Poż. Konwers. 49.50 — 49.75, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 49.00 — 49,05, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 67.25 — 67.50, Bank Polski 170 — 170, Modrzejów 22 — 21, Lilpopy 29 — 28, Starachowice 25,25 — 24.50, Cegielski 38 — 38.50.

Przed zjazdem Izb przemysłowo-handlowych

Ustalony już został porządek dzienny zjazdu związku Izb przemysłowo-handlowych, który odbędzie się w Warszawie w dniach 7 i 8 października b. r. Zjazd odbędzie się w Min. Przemysłu i Handlu i zagajony będzie przemówieniem ministra Kwiatkowskiego. Tematem obrad będzie sprawa projektu powołania do życia przewidzianej konstytucją naczelnej Izby gospodarczej państwa, usprawnienie bilansu handlowego, usprawnienie ruchu budowlanego na rok 1930—1931, oraz kwestje, dotyczące naukowej organizacji pracy.

Z Powszechnego Związku Rewizyjnego we Lwowie

W tych dniach odbyło się pierwsze po wywczasach posiedzenie Prezydjum i Rady „Powszechnego Związku Rewizyjnego" we Lwowie.

Wiele czasu poświęciło posiedzenie ostatnim wydarzeniom palestyńskim. Po treściwej dyskusji zebrani jednogłośnie zaakceptowali odezwę Centralnego Komitetu niesienia pomocy Żydom palestyńskim do spółdzielczości żydowskiej w Polsce.

Prezes Związku, poseł Dr. H. Rosmarin, referował sprawozdanie z działalności Związku w ostatnim okresie czasu. Ze sprawozdania dowiadujemy

sie, iż udało się zaopatrzyć Centralny Bank Związku w tani kredyt, dzięki czemu będą mogły skorzystać z taniego kredytu wszystkie spółdzielnie, należące do Powszechnego Związku Rewizyjnego.

Dr. F. Rotenstreich wygłosił dłuższy referat o obecnym stanie gospodarczym w kraju. Dr. Rotenstreich, jako naczelny dyrektor Centralnego Banku przy Powszechnym Związku Rewizyjnym, referował plan działalności Banku.

Dr. Richter (Przemyśl) referował o działalności Związku na polu organizacji nowych spółdzielni na ulicy żydowskiej.

Zostały przyjęte rezolucje w myśl powyższych referatów. Jednocześnie uchwalono utworzyć przy Związku specjalny referat ilustratorów i instruktorów, celem niesienia pomocy spółdzielniom związkowym.

Marconi w Polsce

Nie monopol, lecz umowa na szereg robót

W „Gazecie Warszawskiej“ czytamy: „W pismach niemieckich ukazała się wiadomość głosząca, iż rząd polski podpisał umowę z londyńskiem towarzystwem Marconiego, która „całość polskiej obsługi radjowej monopolizuje na rzecz Marconiego i stawia ją na nowych szerokich podstawach“. Według zapewnień ze źródeł niemieckich, chodzi tutaj o „daleko idącą umowę jakiej Towarzystwo Marconiego dotychczas nie zawarło z nikim“.

W sprawie tej zwróciliśmy się do jednego z przedstawicieli polskiego przemysłu radjotechnicznego, który zapewnił nas, że informacje niemieckie są nieścisłe. Według wiadomości, jakich udzielono tym kołom polskim, chodzi tutaj nie o żaden monopol, a o umowę na szereg robót w zakresie inwestycyj radjotechnicznych, jak budowa nowych stacyj nadawczych i odbiorczych oraz rozszerzenie już istniejących. Nowe stacje m. in. mają być zbudowane we Lwowie i Łodzi (ta ostatnia przekazowa). Umowa przewiduje również rozszerzenie stacji warszawskiej ze znacznem powiększeniem jej zasięgu. Według opinji naszych informatorów, alarmy niemieckie wypływają z zawodu, że umowy tej nie zawarto z firmami niemieckiemi“.

NADESŁANE KSIĄŻKI.

MAURYCY KOPELMAN: Nadmierny etatyzm (Na tle projektu stworzenia „Polskiego Towarzystwa dla handlu drzewem“). Referat wygłoszony na ankiecie w Izbie przemysłowo-handlowej we Lwowie (rozszerzony). Lwów 1929. Nakładem „Org. Kupców i Przemysłowców“ (str. 48).

Genewa - miejscem porozumienia narodów

Prezydent Masaryk o nowej Europie

Współpracownik „Berliner Tageblattu“, Rudolf Olden został przyjęty przez prezydenta republiki czeskiej Masaryka, przebywającego obecnie w zamku Topolczanki na Morawach. Z dwugodzinnej, nader interesującej rozmowy przytoczymy najciekawsze ustępy.

Masaryk zaczął rozmowę od dawnej Austrji. „Mogłem przypuszczać, że Austrja się rozpadnie. Naturalnie mogło być inaczej, ale na podstawie znajomości stosunków mogłem mieć nadzieję, a nawet w dużej mierze i pewność. Obserwacja rzeczywistości i historyczne badania wykształciły we mnie właściwości przewidywania. Także i teraźniejszość jest historją. Niemieccy historycy przodują w nauce, a im najwięcej zawdzięczam. Brak im tylko zdolności do syntezy, gubią się zanadto w szczegółach. Tem można sobie wytłumaczyć fakt i kompromitacji w czasie wojny.

Już jako młode dziecko miałem polityczne zainteresowania. Mój ojciec pochodzi z Węgier, a na takiem narodowem pograniczu nabiera się bystrości oka. Jako profesor w Pradze, a następnie jako poseł we Wiedniu obserwowałem dokładnie wszystko, a więc armję, kościół, dwór, jednem słowem wszystko, co podpada pod miano socjologji.

Dużo nauczyłem się też z literatury pięknej, a często nawet więcej niż z literatury naukowej. I teraz czytam wszystkie ważniejsze powieści (Tu prezydent wspomniał Renna, Remarquea i inne dzieła z literatury o wojnie). W ten sposób mogłem na podstawie badań i obserwacji wyciągnąć pewne wnioski, które się potem realizowały.

W drugiej części rozmowy przeszedł prezydent do stosunków panujących obecnie w Europie.

Europa uczyniła olbrzymi krok naprzód. Zniknęły trzy teokracje: prusko- niemiecka, austrjacka i carska. Ostateczne porozumienie w Europie jest rzeczą wielkich ludów tj. angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego. Rosja teraz wpływu na Europę niema. Małe państwa niewiele mają tutaj do powiedzenia. Mała ententa powstała tylko w celach obrony przed Węgrami. Prowadziłem raz z Tołstojem długą rozmowę na temat prawa do samoobrony. Broniłem zdania, że gdy ktoś mnie atakuje, ktoś z nas musi umrzeć, jest więc rzeczą sprawiedliwą, by umarł ten, kto mnie atakuje. Tołstoj nie chciał tego uznać, utrzymując, że bierny opór jest jedyną drogą obrony. Ja w to nie wierzę.

Wedle mych wiadomości stosunki między Włochami a Jugosławją się polepszyły. To samo nastąpi między Jugosławją a Bułgarją. Także i Węgry się uspokoją. Dawne Węgry oparte były na rządach większości, dlatego na Słowaczyźnie nie istniała żadna szkoła słowacka, a obecnie jest ich trzy tysiące. W Czechach żyje obecnie 7.000 Węgrów, którym musi się przyznać prawo do pielęgnowania ich kultury. Niemcy w Czechach nie są już mniejszością, są za liczni i za silni by za taką uchodzić“.

Następnie przeszła rozmowa na sprawę korytarza polskiego. Prezydent wyraził swój optymizm: „Wy i Polacy jakoś się porozumiecie, chociaż drogi do tego są jeszcze niejasne. Ale porozumienie musi nastąpić.

Stosunki w Europie są tego rodzaju, że dzisiaj nie może istnieć hegemonja jednego narodu. Środkiem do porozumienia jest Genewa. Demokracja oparta na Lidze Narodów zyskuje coraz więcej na sile. Największą odpowiedzialność za pokój świata ponoszą Niemcy, które są największym narodem na świecie. Jeśli Niemcy uprawiać będą politykę pokojową, to pokój świata jest zapewniony. Nie jestem wcale demokratą w tym sensie, że wierzę, jakoby wszyscy ludzie byli równi. Jestem przeciwnikiem komunizmu i wierzę w konieczność hierarchji społeczeństwa. Demokracja polega na tem, by nie przesłyszano żadnego głosu i nie gwałcono żadnego prawa. Po przedostatniej wojnie panował pokój przez 40 lat. Teraz, gdy nikt nie ma pieniędzy, nastąpi jeszcze dłuższy czasokres pokoju, a czasu tego powinna użyć Europa na rozwiązanie problemów mniejszości narodowych i dla porozumienia międzynarodowego.

Jubileusz przedstawiciela sjonistycznego w Genewie Dra Jakobsohna

Berlin. (ŻAT). Kierownik biura wszechświatowej organizacji sjonistycznej w Genewie dr. Wiktor Jakobsohn kończy w tych dniach 60-ty rok życia.

Dr. Jakobsohn urodził się w Simferopolu na Krymie. Już jako student brał udział w ruchu sjonistycznym. Począwszy od trzeciego kongresu sjonistycznego dr. Jakobsohn należy do Sjon. Komitetu Wykonawczego. Przez pewien czas dr. Jakobsohn był kierownikiem biura sjonistycznego w Konstantynopolu i w owym czasie bliżej zapoznał się z zagadnieniem arabskiem i tureckiem.

Po wybuchu wojny dr. Jakobsohn objął kierownictwo biura sjonistycznego w Kopenhadze i w roku 1918 wydał znany manifest kopenhaski, który w związku z konferencją pokojową wysunął następujące żądania: 1) utworzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie, 2) całkowite równouprawnienie Żydów we wszystkich krajach, 3) autonomja narodowa w krajach o licznej ludności Żydowskiej.

Od r. 1925 dr. Jakobsohn piastuje godność reprezentanta egzekutywy sjonistycznej w Paryżu i Genewie.

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład M. Kanfera

18 (Ciąg dalszy).

Dwojra liczyła wtenczas 16 lat, ale okoliczność, że była już samodzielną krawcową, dodawała blasku jej społecznemu stanowisku. Starsze dziewczęta chętnie przebywały w jej towarzystwie, a Dwojra, chociaż liczyła już lat 16, chociaż dźwigała na swych plecach ciężkie brzemię pracy dla całej rodziny, wyglądała tak samo, jak wtenczas, gdyśmy ją po raz pierwszy poznali. Wprawdzie nieco wyrosła, ale wyglądała jeszcze wciąż jak dziecko, które wszystko rozumie. Napróżno mama chciała ująć jej dzikie, kędzierzawe włosy w dwa plecione warkocze. Nie pomogły nawet dwie czerwone jedwabne wstążki, które mama wplotła do włosów. Włosy, które wczoraj, w piątek wieczorem, przebyły proceder mycia w beczułce z gorącą wodą, wyzwalały się z warkoczów, spadając jak młoda trawa, jak szlachetna, jedwabista roślina, na jej twarz, czoło, oczy. Dwojra musiała je odgarniać ruchem głowy. Była malutka na swój wiek, wyglądając raczej jak dziecko, które się przebrało za starszą osobę...

Od czasu, kiedy najstarszy syn zaczął posyłać pieniądze z Ameryki, a Mojszele zarabiał, mama ubierała Dwojrę. Wszak jest „dziewczyna“, — tłomaczyła Anczlowi. — Dwojra miała więc parę szabasowych trzewików na nogach i cud nad cudami! nową, szabasową, wełnianą suknię, zrobioną wedle ostatniej mody z wysoką tornjurą z tyłu i prasowanym staniczkiem z przodu.

Po raz pierwszy w swem życiu zawarła Dwojra znajomość z chłopcem. Coprawda chłopców znała już oddawna, — któż ich bowiem nie znał w małem miasteczku, po raz pierwszy jednak została „przedstawiona“ chłopcu. Nie wiedziała, co ma czynić, co ma mówić. Zbladła jak ściana, skronie jej mocno pulsowały, a na szyji wystąpiły niebieskie żyły, odrzynające się od jej ciemnej skóry. Serce jej biło tak głośno, że z daleka można było słyszeć jego uderzenia. Potem zaczerwieniła się, a potem znowu zbladła, wreszcie przypomniała sobie, że ma na sobie nową sobotnią suknię, uszytą wedle ostatniej mody i uspokoiła się...

Henoch jeszcze bardziej od niej się zatracił. Henoch Lipski, który był takim zuchem między chłopcami, że wszyscy się obawiali puścić parę z ust w jego obecności, ponieważ Henoch na wszystkiem lepiej się od nich rozumiał, — ten Henoch w towarzystwie dziewcząt tracił swój animusz. Nie mógł się patrzeć prosto w oczy dziewczynie i wzrok swój spuszczał ku ziemi, a mówił tak cichutko, jak gdyby „myszom chciał powierzyć jaką tajemnicę“. — Stał przed nią zaczerwieniony, blady, nie wiedząc, co ma począć ze swemi długiemi rękami i uśmiechał się głupkowato.

Z początku wszyscy razem spacerowali wszyscy chłopcy z dziewczętami, a Leibel cholewkarz i Cha na pończoszarka prowadziła za wszystkich rozmowę. Potem powoli powstawały „pary“, albowiem każdy posiadał swoją sympatję i rozchodziły się osobno. Tylko Henoch i Dwojra pozostali na miejscu, albowiem po raz pierwszy znaleźli się w towarzystwie i jeszcze nie wiedzieli, co mają ze sobą począć.

Długo spacerowali w milczeniu. Serce im biło, a żadne z nich nie wiedziało, w jaki sposób zacząć rozmowę. Dwojrała myślą uciekała do swej nowej sukni, a Henoch do kauczukowego kołnierza, który po raz pierwszy włożył na siebie, wybierając się na spacer do sadu.

Przechodząc obok jabłoni, zginającej się pod ciężarem owoców, mimowoli uderzyli o nią, a z drzewa spadło im pod nogi czerwone, dojrzałe jabłuszko. Henoch je podniósł, przez długą chwilę trzymał je w ręku, jak gdyby nie wiedział, co ma z niem począć, a potem nagle podał jabłko Dwojrze, bez żadnego słowa.

Dziewczyna się przestraszyła, — Wstydziła się wziąć jabłko, a lękała się odmówić, by nie wyglądała jak małomiasteczkowa. Przyjęła więc jabłko, także bez słów i nie wiedziała, co ma z niem począć.

„Dwojro“, — powiedział, — „chciałbym się z panią widzieć sam na sam“. A przy tych słowach nie patrzał się jej prosto w oczy.

„Dlaczego na osobności?“ — pytała się Dwojra, nie zrozumiawszy jego intencji.

„Chciałbym się spotkać z panią bez towarzystwa ludzi“.

Dwojra milczała.

„Mam z panią coś do pomówienia“, — dodaje po dłuższej pauzie.

„Czemużby nie? Możemy się spotkać“, — odpowiedziała Dwojra z biciem serca.

Dłuższą chwilę oboje milczeli, jak gdyby postanowili coś strasznego. A potem Dwojra przypomniała „rendez vous“.

„A gdzie się właściwie mamy spotkać?“

„Wyjdzie pani do starego młyna Altera. Ja tam będę na panią już czekał!“. (C. d. n.).

Co dalej?

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 29 września

Gra toczy się dalej. Na zaproszenie prezesa klubu BB pułk. Sławka odpowiedziały wszystkie kluby negatywnie. O sprawach konstytucyjnych pragną mówić w samym Sejmie, a nie na prywatnych, tajnych konferencjach.

Kluby sejmowe odpowiedziały jak solidne panienki, które zaprasza się na schadzki: mają, Bogu dzięki, mieszkania, ojca i matkę, mogą więc panów przyjmować u siebie w domu... Obawiają się chodzić na schadzki. One bowiem nie doprowadzają zwykle do małżeństwa...

Oczywiście endecy przy tej sposobności przypomnieli sobie, że można przy tym ogniu upiec antysemicką pieczeń: nie chcą iść na konferencję z udziałem mniejszości narodowych.

Dawni spólnicy endeków — chadecy i Witosowcy — powtórzyli także ten argument, pozostali wiernymi antysemityzmowi, chociaż nowy ich spólnik, PPS nazywa ich delikanie: stronnictwami centrum.

Ale nie to jest obecnie rzeczą główną. Powstaje natomiast zasadnicze pytanie: **co dalej?** Kto będzie obecnie grał pierwsze skrzypce. Rząd, czy opozycja sejmowa? Dokąd doprowadzi dalsza gra?

Narazie jest rzeczą jasną, że **opozycja sejmowa nie zamierza rozpocząć ofensywy.** Jest ona zanadto zmęczona pierwszem „nie", wypowiedzianem pod adresem rządu, zmywa sobie twarz po obelgach rzuconych przez Marsz. Piłsudskiego, po rewelacji, że moralna panienka, która nie chce przyjść na schadzkę, wkradła się o pewnej wieczornej godzinie do gabinetu w Belwederze i postawiła wcale drastyczne propozycje.

PPS jeszcze grozi, że doprowadzi proces Czechowicza do końca, że postawi wniosek o wyrażenie nieufności rządowi, premjerowi Switalskiemu, min. Prystorowi, ale nie jest jeszcze jasnem, jak będzie sformułowany ten wniosek. Jeśli wyrazi się wotum nieufności Switalskiemu, miejsce jego zajmie Matuszewski. Skoro zrzuci się Prystora, może na jego miejsce przyjść p. Praussowa albo p. Jaworowski z tzw. „Frakcji rewolucyjnej", a jeśli ma się wyrazić votum nieufności całemu rządowi, zachodzi pytanie: kiedy PPS to uczyni? Z początkiem sesji? Czy wogóle PPS miałaby odwagę coś podobnego uczynić?

O demonstracjach ulicznych w Warszawie z powodu otwarcia Sejmu nie może być mowy, o strajkach w kraju przestała już nawet PPS mówić.

Pozostaje więc pytanie, czy **rząd** przejdzie do ofenzywy, czy październik rozpocznie się atakiem ze strony sanacji? Tego pytania nie można atoli tak stawiać. Atak nie rozpocznie się albowiem nie ustał, rząd wcale nie musi zmieniać radykalnie swej polityki. Ostatnie dwie dymisje wykazały jasno, w jakim kierunku toczy się walka. Podał się do dymisji kierownik urzędu aprowizacyjnego w ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Szwalbe. Na jego miejsce wyznaczono majora Kanię. Urząd aprowizacyjny ma doniosłe znaczenie dla kooperatyw robotniczych. Wedle opinji tego urzędu udziela się kredytu z kasy państwowej dla kooperatyw. W ten sposób rozwija się n. p. pepesowska kooperatywa „Społem". Jak wiadomo, p. Szwalbe był zbliżony do PPS.

Odszedł dyrektor departamentu dla spraw samorządowych Strzelecki. Na jego miejsce przybywa wierny zwolennik sanacji, obecny wicewojewoda krakowski, Dr. Duch. Nadzór nad radami miejskiemi, gdzie zasiadają i gospodarują pepesowcy, będzie zwiększony, a temsamem liczba urzędników pepesowskich — zmniejszona. Samorządy będą musiały stosować się do kursu rządowego.

Przy metodach walki PPS może sobie rząd pozwolić na taką grę jeszcze długi czas.

Rozstrzygająca walka, „rozgrywka", która grozi PPS, może nastąpić bardzo późno. Rząd ma czas, albowiem w ramach obecnych ustaw może czynić wszystko, czego tylko pragnie, a opozycja będzie pisała nadal ostre rezolucje i szukała nadal... tylnego wchodu do Belwederu.

B. Singer.

Pierwszy film śpiewne-dźwiękowy w Polsce

Premjera „Śpiewającego Błazna" w Warszawie

Korespondencja własna „Nowego Dziennika"

Zamieściliśmy onegdaj list naszego korespondenta wiedeńskiego o wkroczeniu filmu dźwiękowego do Wiednia. — Poniżej donosi nasz korespondent warszawski o premjerze „Śpiewającego Błazna" w Warszawie. **Red.**

Warszawa, 27 września.

A więc mamy już w Warszawie pierwsze w Polsce kino dźwiękowe. Dyrekcja jednego z największych kin stolicy, teatru świetlnego „Splendid", wymówiła pracę całej orkiestrze i przeprowadziła kosztowne instalacje, potrzebne do wyświetlania i nagrywania filmów śpiewno-dźwiękowych. Powtarza się tragedja każdego postępu technicznego: w pierwszym rzędzie pada jego ofiarą człowiek, — tym razem zostaną skazane na bezrobocie tysiączne rzesze członków orkiestr kinoteatralnych. Po pierwszej smutnej refleksji na marginesie tego zdarzenia w naszem życiu artystycznem, przejdźmy do właściwego tematu.

Przyzwyczailiśmy się podziwiać aktorów filmowych jako „Wielkich Niemowych" — to, co w życiu codziennem uchodzi za ułomność człowieka, bez czego nie moglibyśmy sobie wytworzyć stosunku do artysty teatralnego, — stało się na ekranie zjawiskiem naturalnem. — Świat szaleje za Rudolfem Valentino, Chaplinem, Fairbanksem, Gretą Garbo i Mary Pickford, ale wątpię, czy ktoś odczuwa potrzebę usłyszenia ich głosu. — Jeśliby się ich zapragnęło ujrzeć „żywymi", to chyba dla podziwiania zbliska ruchu lub uśmiechu tych gwiazd filmowych. „Niema Sztuka" stała się dla nas zjawiskiem naturalnem, i oto ma się stać coś w tej dziedzinie anormalnego: za chwilę przemówi do nas ekran, — świetlane cienie na białem płótnie odezwą się do nas ludzkim głosem. W pierwszej chwili ulega się wrażeniu, jak gdyby bliska nam postać na portrecie, zaliczająca się dawno do umarłych, nagle ożyła.

Najsamprzód słyszymy produkcję słynnej orkiestry jazzbandowej z Nowego Yorku pod batutą Abe Lymana, — ruchy poszczególnych wykonawców, czy też poruszenia ust śpiewaków są świetnie zsynchronizowane z wydobywającemi się dźwiękami, — tak, że już w następnym fragmencie opery „Cavaleria rusticana", z udziałem znakomitego tenora Metropolitan Opery w New Yorku, Beniamino Gigli, ulegamy zupełnemu wrażeniu, iż znajdujemy się w prawdziwej operze, gdzie występują „żywi" aktorzy.

Ten sam element dźwiękowo-śpiewny stanowi główny walor „Śpiewającego Błazna". — tragedji piosenkarza Broadwayu, który zdobył sławę i pieniądze, a nie mógł sobie pozyskać serca ukochanej kobiety, chociaż dla niej całą swą duszę wyśpiewał. Bez cudownego gardlanego głosu tenora Al Jonsona i wysubtelnionych murzyńskich melodyj jego piosenek, film ten nie przedstawiałby żadnej wartości. Dzięki tej przesadzie momentów dźwiękowych „Śpiewający Błazen" jest dla nas zupełnie zrozumiały, chociaż djalogi toczą się w języku angielskim. Pojawiają się również od czasu do czasu napisy, rzucane na sam obraz, dzięki czemu ciągłość akcji nie ulega przerywaniom. Razi nas coprawda tubalny głos rozmawiających ze sobą aktorów, ale należy przypuszczać, że dalsze udoskonalenia techniczne „Vitaphonu" uczynią zwykły głos ludzki naturalniejszym. Łącznie z tem będzie scenarjusz filmowy musiał obecnie pogłębić swą treść i dążyć do tego, aby djalogi bohaterów filmowych nie były banalne. Trzeba przyznać, że twórca „Śpiewającego Błazna" dał kilka świetnych wstawek „mówionych", jak naprzykład następujący djalog między Al Jonsonem, a jego ukochanem dzieckiem, Jackie Cooganem filmu dźwiękowego — Davie Leem, tchnący całą poezją dziecięcej naiwności:

Al: No, to posłuchaj! Jeśli dam ci zajączka i mamusia też ci da zajączka, ile będziesz miał razem?

Dziecko: Trzy.

Al: Trzy?

Dziecko: Tak.

Al: Ale nie, syneczku, omyliłeś się. Jeżeli **ja** ci dam zajączka i **mamusia** ci da zajączka — ile będziesz miał?

Dziecko: Trzy!

Al: Nie! Mamusia da ci zajączka — to będzie jeden. Ja ci dam zajączka, to będą dwa, a skąd się wezmą trzy?

Dziecko: Bo ja mam już jednego!...

Pod wrażeniem „Śpiewającego Błazna" musimy stwierdzić, że filmowi przybył nowy walor: **dźwięk i pieśń.** Jest to bezsprzecznie nowa zdobycz na drodze jego postępu, która otwiera mu wielkie możliwości. Nie da się to jednak powiedzieć o stronie „mówionej" filmów dźwiękowych, co do tego utrwalamy się jeszcze ciągle w przekonaniu, że aktorzy filmowi są najbardziej wymowni, gdy milczą....

H. Adler.

Wiadomości z kraju

List z Przemyśla

Z działalności Tow. „Gmilath Chesed“. — Akademja palestyńska. — Z sądownictwa.

Onegdaj odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Stow. „Gmilath Chesed“. Sprawozdanie z całokształtu pracy złożył przewodniczący p. D. Buxbaum. Zarząd pracował w okresie sprawozdawczym intensywnie, werbując 323 członków wspierających. Nadto subwencjonowały Towarzystwo instytucje publiczne, jak Magistrat, komunalne: Kasa Oszczędności, Bank Kupców i przemysłowców oraz Stowarzyszenie bankowe dla handlu i przemysłu. Ze sprawozdania kasowego skarbnika p. Mgra J. Katza, wynika, że w ostatnich 3 latach udzielono pożyczek w łącznej kwocie 76.030 zł., z czego na rok sprawozdawczy przypada kwota 25.425 zł. Na kapitał zakładowy instytucji składają się: dotacje Joint, prywatne pożyczki i kapitał własny. Po wyrażeniu podziękowania ustępującemu Zarządowi wybrano nowy, w składzie następującym: pp. Dr. Buxbaum przewodniczący, Mgr. J. Katz skarbnik. Dr. Halpiern sekretarz, Markus Guttman, W. Feingold, Dr. Reichman, Dr. Richter, radca Haudek, M. Hacke, Ch. Elias, Gottlieb D., Leon Amster, B. Blumenfeld, D. Landerer, Sz. Rappaport, A. Abend, M. Herzig, L. Landau, em, kpt. Rauch, M. Horowitz, A. Eichenbaum, Getzel Poller, A. Neubort i I. Sok. — Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: pp. Amster Maurycy, r. inż. Jawetz i A. Schoenbach.

W ubiegłą sobotę odbyła się w sali Domu Robotniczego Akademja palestyńska, urządzona przez Tow. dramatyczno-muzyczne „Juwal“. Na program Akademji, której dochód był przeznaczony na Fundusz obrony Palestyny, złożyły się: uroczyste przemówienie p. Dra Schutzmana, produkcje chóru pod batutą p. prof. Negera, kwartet smyczkowy w wykonaniu pni Malcowej, pp. Dra Weintrauba, Dra Neussa i Dra Bodensteina, solo fortepjanowe p. Herbsta i żywe obrazy, przedstawiające Scianę Płaczu i Bohaterską obronę, oba reżyserji p. Bienenstocka. Udany program był żywo oklaskiwany.

W najbliższej przyszłości nastąpią dalsze zmiany w składzie personalnym tutejszego sądownictwa. Z dniem 1 października zostaje przeniesiony sędzia Podłuski do sądu okręgowego. W jego miejsce do sądu grodzkiego sędzia Ditz. Sędzia Jurkiewicz zostaje przeniesiony do Warszawy, zaś sso. Szymański do Sądu apelacyjnego we Lwowie.

Na rzecz Keren Haganah Hajiszuw zebrano dotąd przeszło 10.000 zł. Akcja trwa.

Zycie sjonistyczne w Szczakowej

(Kor. wł.) Ostatnie wypadki w Palestynie dały asumpt do wytężonej pracy, która w pierwszym rzędzie ujawniła się zebranemi pieniądzmi na rzecz ofiar w Palestynie w imponującej jak na nasze stosunki kwocie zł 641.—. Zbiórkę tą zajęli się pp. Blass i A. Selinger

W niedzielę 23 b.m. odwiedził naszą Organizację sekretarz Org. Sjońskiej p. Hofstäter, który wygłosił w lokalu stow. Hatikwa wobec licznie zgromadzonej młodzieży i starszych referat na tle ostatnich zajść palestyńskich. Mowa p. Hofstätera wywarła na zebranych wielkie wrażenie, którego owocem było zreorganizowanie tutejszego Komitetu Lokalnego, dla intensywniejszej pracy. W skład nowego Komitetu Lokalnego weszli p. Mendel Zweigenhaft, jako przewodniczący Komitetu, p. Jakób Spira sekretarz, Ignacy Bendetz, Rechela Meister, Rachela Kurtz, Golda Abeles, oraz Estera Koplowicz. Po ukonstytuowaniu się Komitetu Lokalnego urządzono pierwsze posiedzenie w obecności p. Hofstätera, na którem ułożono plan pracy na najbliższy okres.

Tow. Hofstäter zorganizował także pracę KKL, ożywił pracę starszej młodzieży oraz zreaktywował organizację AHM. Dużo czasu poświęcił także delegat Egzekutywy, sprawom bebraizacji, który to dział objęła tow. Abelesówna. S.

TOGI DLA ADWOKATÓW

Rada adwokacka w Warsawie zakupiła specjalne ubiory reprezentacyjne dla adwokatów występujących w Sądzie Najwyższym. Narazie zakupiono tylko 3 togi, które złożone zostały w szatni Sądu Najwyższego. Będą one wypożyczane członkom palestry występującym w Sadzie Najwyższym. Adwokaci nosić będą togi od dn. 1-go października.

STRASZNA TRAGEDJA RODZINNA

Niedawno popełnił w Warszawie samobójstwo kupiec z Opoczna Staszewski, który w obecności swego syna rzucił się pod pociąg i poniósł śmierć. Obecnie rozegrała się w Tomaszowie dalsza część tej tragedji. Teść Staszewskiego 56-letni Nusen Dnarga, dowiedziawszy się dopiero onegdaj o samobójstwie zięcia przejął się tem tak głęboko, że wyskoczył z okna III-go piętra. Lekarz stwierdził pęknięcie podstawy czaszki i w stanie agonji przewiózł desperata do szpitala.

Oburzony tłum chciał zlinczować winowajcę samobójstwa

Z Warszawy donoszą: Onegdaj w nocy popełniła tutaj samobójstwo, wyskakując z okna III. piętra domu Nr. 31 przy ul. Królewskiej, 18 lat licząca Chaja Hausmanówna, ekspedjentka zamieszkała przy ul. Wielkiej 17. Nieszczęśliwa po przewiezieniu do szpitala św. Ducha, nie odzyskawszy przytomności, zmarła po kilku godzinach.

Wieść o zgonie desperatki rozeszła się szybko wśród mieszkańców ulicy, którzy zebrali się tłumnie pod składem manufaktury Ludwika Steina na placu Żelaznej Bramy Nr. 7, chcąc dokonać samosądu nad sprawcą tragicznego kroku nieszczęśliwej desperatki.

Jak bowiem wynika z przeprowadzonego dochodzenia, Hausmannówna przez kilka lat, już jako 13-letnia dziewczynka, pracowała u Steina w charakterze sklepowej. Między pracownicą a pracodawcą zawiązał się bliższy stosunek. — Dozorca domu widział często, jak Hausmannówna przychodziła do mieszkania Steina i wychodziła nad ranem.

Różnie sobie mówiono o tej znajomości, a gdy starano się wyperswadować młodej dziewczynie, że żonaty już i starszy od niej o 24 lata Stein nigdy się z nią nie ożeni, odpowiadała na to, że ma jego słowo na to, iż rozwiedzie się ze swoją dotychczasową żoną i ją poślubi.

Od kilkunastu miesięcy Hausmannówna nie pracowała już u Steina, który motywował zwolnienie jej z pracy tem, że żona jego zaczyna się domyślać ich stosunku i będzie utrudniała przeprowadzenie rozwodu. Ponieważ jednak do ostatniego dnia Stein nie wyznaczył dnia ślubu, ani nawet nie uczynił wstępnych kroków rozwodowych. Hausmannówna przestała się łudzić i popełniła samobójstwo.

Zebrany przed składem Steina tłum przyjął groźną postawę, posypały się kamienie, a kilkunastu osobników usiłowało wtargnąć do sklepu, aby wyciągnąć Steina i dokonać nad nim samosądu. Zaalarmowana policja rozproszyła zebranych, zatrzymując kilkanaście osób, które po wylegitymowaniu zwolniono.

Wyjaśnienie tajemnicy jeziora Königsee

Przed dwoma tygodniami donieśliśmy, że na jeziorze Königsee w Bawarji znaleziono bezpańską łódź a w niej męski kapelusz, laskę i list, w którym autor oświadcza, że popełnił samobójstwo, ponieważ obawiał się następstw z powodu czynnego udziału w zamachach bombowych. Tajemniczy samobójca oświadczył dalej, że nie może wymienić swego nazwiska, ale pochodzi z najwyższych sfer niemieckiej arystokracji, a jego rodzina miała nawet „koronowane głowy“. Policja poszukiwała autora listu, ale nie można było wpaść na jego ślad. Ponieważ w ostatnich czasach bawił w Königsee jeden z Hohenzollernów, przeto przypuszczano, że on jest tym anonimowym samobójcą.

Obecnie policji wiedeńskiej udało się wreszcie zdemaskować tego samobójcę, którym się okazał znany we Wiedniu Ernest Winkler, mający już na swojem sumieniu niejedną taką sprawkę. Winkler zwany we Wiedniu „Goldfüllfederkönig“, dla celów reklamy zaaranżował już raz swe samobójstwo w Alpach, za co został później przez policję wiedeńską pociągnięty do odpowiedzialności o wprowadzenie w błąd władz i opinji publicznej. Przez rok Winkler nie urządzał żadnego „kawału“, aż teraz znowu wypłynął i postanowił wyzyskać ze zainteresowania, jakie w Niemczech wywołały zamachy bombowe. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość identyczność pisma anonimowego listu znalezionego w Königsee z pismem Winklera, przeprowadzono też u niego w domu rewizję, która w zupełności potwierdziła podejrzenie, że anonimowy samobójca z Königsee jest identyczny z wiedeńskim królem wiecznych piór. Rozumie się, że kawalarz ulotnił się, ale przedtem doniósł policji wiedeńskiej, iż o powodach swej mistyfikacji zawiadamia berlińską dyrekcję policji

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Pierwszy cykl występów K. Junoszy uwieńczony tak nadzwyczajnem powodzeniem kończy się we czwartek. Trzy ostatnie przedstawienia zajmie wyłącznie kapitalna komedja Verneuila „Azais“, której wszystkie przedstawienia cieszyły się wyjątkowem powodzeniem. W piątek o godz. 5-tej popołudniu pierwsze w tym sezonie przedstawienie dla młodzieży szkolnej, a zarazem otwarcie cyklu Fredry komedją „Przyjaciele“. W sobotę premjera komedji Wł. Fodora „Biedna jak mysz kościelna“, która młodego autora węgierskiego postawiła w rzędzie najbardziej sukcesowych komedjopisarzy europejskich „Mysz kościelną“ grano w ubiegłym sezonie w samym wiedeńskim Burgteatrze 100 razy, w Berlinie szła przez cały sezon z trzykrotnie zmienianą obsadą, a w tym sezonie wynajęto specjalny teatr, w którym grana będzie aż do zupełnego wyczerpania sukcesu. W Polsce grana była w Warszawie i we Lwowie z równie świetnym sukcesem.

— **TEAT REWJI „GONG“ RAJSKA 12** gra jeszcze tylko krótki czas rewję pt. „To się wszystko zmieni“. Rewja ta osiągnęła wprost niebywałe powodzenie, w której biorą udział najlepsze siły zespołu z Stanisławą Rylską, Różyńską, Nelińską i Wieczorkówną, oraz Bieliczem, Rosłanem, Laskowskim, Rewskim na czele. Początek przedstawień codziennie o godz. 7 i 9 wieczór. Przedsprzedaż biletów w firmie J. Rudnickiego, linja A—B

— **SALA BOLOŃSKIEGO — INSTRUMENTALNY KWINTET HOLENDERSKI**, zespół światowej sławy (Zepparoni, skrzypce v — d Beek, wiolonczela — v. d. Burg, altówka — van Hoek, flet — Rosa Spier, harfa) wystąpi w czwartek 3 bm. z jedynym koncertem Bilety w cenie od zł 1—6 do nabycia w kasie przy sali Rynek Gł. 34.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Wtorek: „Azais“.
Środa: „Azais“

TEATR REWJI „GONG“ RAJSKA 12

Wtorek: „To się wszystko zmieni“.
Środa: „To się wszystko zmieni“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Dzikuska“ (M Malicka i Z. Sawan)
NOWOŚCI: „Dzikuska“ (M Malicka i Z. Sawan)
SZTUKA: „Miłość Kozaka“.
UCIECHA: „Panna Elza“ (Elżbieta Bergner).
WARSZAWA: „Śmiertelna krzywda“.
CORSO: „Zahia córka Szeika“.

Program stacji radjofonicznych

Wtorek, 1 października

Kraków (312.8) 11'56 Sygnał czasu, hejnał. 12'05 Koncert płyt gramof. 13 Komun meteor. 15'40 Komun. gospod. 16'30 Audycja dla dzieci z Warszawy 17 Koncert płyt gramof. 17'25 „Przegląd geograficzno- gospod.“, wygł dr. W. Ormicki. 18 Koncert z Warszawy. 19 Rozmaitości, „Kącik humoru“ p. Wacław Pawłowski 19'25 Odczyt. 20 Hejnał z Wieży Marjackiej. 20'05 Komun. 20'30 Koncert z Wiednia.

Warszawa (1411.7) 16'15 „Mój lot do Barcelony“ wygł. inż. Wigura

Katowice (408.7) 19'20 „Straszny dwór“ opera Stan. Moniuszki.

Wiedeń (516.3) 18'40 Koncert kameralny.

Królewiec (276) 20 Koncert z udziałem St. Frenkla i Bron. Gimpla.

Rzym (441) 21 „Aida“ opera Verdiego.

Paryż (1725) „Le Jongleur de Notre Dame“, opera Masseneta.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o r y c h ł e odnowienie prenumeraty na miesiąc październik br.

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 36	Październik 1 Wtorek 26 Elul 5689	Zachód słońca 17 m. 18

PWK przyznała Dyplom Zasługi redakcji „Nowego Dziennika"

Rada Główna Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu przyznała redakcji „Nowego Dziennika" *„Dyplom Zasługi* za pełną poświęcenia propagandę idei Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu".

Podwyżka komornego mieszkań 1-pokojowych

Mieszkania jednoizbowe, złożone z jednego pokoju i kuchni, lub samego pokoju bez kuchni, płacą w październiku br. 79 proc. komornego podstawowego. Za sto rubli przedwojennych komornego płaci lokator w ten sposób 210 zł 14 gr, za sto koron austr. 82 zł 95 gr, za sto marek niemieckich 97 zł 17 gr.

Wszelkie opłaty dodatkowe ustają i obciążają właściciela.

Wszystkie inne mieszkania i lokale płacą 100 proc. komornego podstawowego, bez opłat dodatkowych.

Komisje szacunkowe dla wymiaru podatku dochodowego na r. 1929

rozpoczynają swe posiedzenia w I. i II. Urzędzie Skarbowym dziś we wtorek 1 października.

Ulgi kolejowe dla studentów wyjeżdżających zagranicę

Akademickie Biuro Tłumaczeń i Korespondencji przy Centr. Kom. Wyk. Zw. Żyd. Instyt. Sam. Wyż. Ucz. komunikuje, iż przyjmuje już zapisy do trzeciej grupy, wyjeżdżającej około 21 października. W drugiej grupie, wyjeżdżającej 8 października pozostało jeszcze kilka wolnych miejsc do Belgji, Francji i Niemiec. Chcący wyjechać z drugą grupą, winni nadesłać do biura paszport zagr. odpis przyjęcia na wyższą uczelnię i a conto biletu do Francji zł 90, do Belgji 75zł, najpóźniej do dnia 2 października br. Ulga do Francji wynosi przeciętnie około 40 proc. na wszystkich kolejach. Biuro mieści się w Warszawie przy ul. Plac Żelaznej Bramy Nr. 6 m. 11 tel. 253—68 i czynne jest od godz. 9—20.

Kto wygrał na loterji?

W 19-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy loterji państwowej padły następujące większe wygrane (częściowo przez nas już podane):

Zł. 50.000 na Nr. 183148.

Zł. 10.000 na Nr. 46185. 66064, 74948, 95975, 169399.

Zł. 5.000 na N-ry: 18631, 76280, 161776, 176551.

Zł. 3.000 na N-ry: 83386, 125246, 136729, 152432, 154731, 157331.

Zł. 2.000 na N-ry: 1718, 78571, 101481, 122304, 160669, 172355.

Zł. 1.000 na N-ry: 6298, 19602, 23677, 30706, 50653, 57500, 60720, 105428, 114038, 114524, 116002, 121555, 122149, 138439, 141696, 151559, 163265, 179735.

Zł. 600 na N-ry: 341, 16158, 16634, 19160, 30204, 47081, 51536, 54040, 56519, 58101, 60065, 64010, 88272, 88377, 91447, 93323, 101988, 110649, 114200, 126550, 128977, 141527, 145082, 149031, 160293, 162513, 182037.

Staruszka podpaliła dom męża i popełniła samobójstwo

Jak już przed kilku dniami donieśliśmy, wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Różyckiego w Kostrzu, pow. Kraków, który zniszczył dom i stodołę wraz z tegorocznemi zbiorami. Ogień przerzucił się następnie na dom Teresy Nowak, który spłonął wraz z stodołą oraz na dom Piotra Różyckiego i stodołę Jana Jedynaka. Dochodzenia ustaliły, że pożar powstał wskutek podpalenia, którego dopuściła się żona Różyckiego Zofja (lat 72). Tłem czynu zbrodniczego była zazdrość. Po podpaleniu udała się Różycka nad Wisłę i popełniła samobójstwo przez utopienie się. Zwłoki tego samego dnia wyłowiono i oddano rodzinie.

* * *

Dnia 18 ub. m. spaliła się stodoła i stajnia Wojciecha Kokosza z Skrzyszowa, powiat Ropczyce, przyczem szkoda spowodowana pożarem wynosi około 12.000 zł. Jak ustaliły dochodzenia, ogień powstał wskutek podpalenia, którego dopuścił się sąsiad poszkodowanego Józef Fryz z powodu zemsty za przegrany proces o grunt. Fryz został aresztowany i odstawiony do Sądu.

Przed podjęciem procesu przeciw Dr. Korkesowi

Lekarze psychjatrzy uznali go zdrowym umysłowo — Sprawa ekstradycji

Jak się dowiadujemy, przerwana przed dwoma tygodniami w sądzie krakowskim rozprawa przeciw Drowi Natanowi Korkesowi o zbrodnię oszustwa i oszczerstwa, zostanie w najbliższych dniach podjęta. Dr. Korkes poddany został badaniu lekarzy-psychjatrów, którzy — jak słychać — orzekli, że oskarżony nie wykazuje żadnych znamion ani fizycznych, ani umysłowych, któreby uzasadniały przyjęcie u niego choroby umysłowej, połączonej z nieodpowiedzialnością za czyny. Wobec tego jednak, że Dr. Korkes przechodził przed 2 laty b. ciężką depresję psychiczną, z powodu której pozostawał w lecznicu, lekarze-psychjatrzy przyjęli, że Dr. Korkes cierpi na niezwykłą nerwowość i pobudliwość, które to stany wywołują u niego afekty przedrażnienia. Czyny popełnione w stanie takich afektów należy, jako objawy psychopatji łagodniej karać, aniżeli czyny ludzi normalnych. Jak słychać, Dr. Korkes zapewniał badających go lekarzy, że jest w zupełności zdrów na umyśle.

Wobec tego, że orzeczenie lekarzy-znawców jest gotowe, przewodniczący rozprawy Dra Korkesa sso Kraus rozpisze na najbliższe dni (najprawdopodobniej na piątek, 4 bm.) dalszy ciąg rozprawy, która przypuszczalnie tym razem weźmie szybszy obrót, gdyż przesłuchano już wszystkich świadków oskarżenia. Dr. Korkes skończył w ub. piątek odsiadywanie 10 dniowej kary odosobnionego aresztu, nałożonej na niego przez Trybunał za niestosowne zachowanie się w sądzie. Prośba obrońcy jego Dra Goldblatta o darowanie części tej kary nie była przez Trybunał rozpatrywana z powodu zajęć przewodniczącego przy innej rozprawie.

Onegdaj na prośbę Dra Korkesa odwiedził go za zezwoleniem władz sądowych, przedstawiciel konsulatu austrjackiego w Krakowie i odbył z nim dłuższą rozmowę. Sprawa ekstradycyjna Dra Korkesa do Wiednia przedstawia się obecnie w ten sposób, że Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie zgodziło się na wydanie Dra Korkesa austrjackim władzom sądowym, jednak wydanie to ma nastąpić dopiero po prawomocnem przeprowadzeniu spraw, o które jest on oskarżony w Krakowie.

— **CENTRALA KEREN KAJEMETH LEISRAEL W KRAKOWIE** przypomina wszystkim organizacjom, iż w myśl wydanych instrukcyj organizacje winny jedynie na tych ulicach zbierać, które zostały im przydzielone. Do tego należy się bezwzględnie zastosować, aby uniknąć wszelkich przykrych nieporozumień.

— **WALNE ZGROMADZENIE ZJEDNOCZ. KOBIET ŻYDOWSKICH** odbędzie się dziś we wtorek o g. 7.30 wiecz. w lokalu Rynek gł. 29, I. p.

— **ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE** w Krakowie komunikuje: Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się ćwiczenia gimnastyczne — na razie — na następujących kursach:

Kurs dzieci od godz. 6—7 w poniedziałki i środy

Kurs uczniów od godz. 7—8 w poniedziałki i środy.

Kurs panów od godz. 8—9 w poniedziałki i środy

Kurs uczenic od godz. 7—8 we wtorki i czwartki

Kurs pań od godz. 8—9 we wtorki i czwartki.

Dodatkowe wpisy przyjmuje się w powyższych dniach w lokalu Z. T. G. Skawińska 2 najpóźniej do dnia 15 bm.

— **Z OKAZJI 80-LECIA URODZIN PROF. MICHAŁA BOBRZYŃSKIEGO** Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wystosował do Jubilata adres z serdecznemi życzeniami. Adres wspomina o wielkich zasługach prof. Bobrzyńskiego jako wychowawcy pokoleń prawników i historyków, jako autora znakomitych prac z zakresu prawa oraz jako wybitnego działacza politycznego, poczem wyraża życzenie, by Jubilatowi danem było ukończyć jego główne dzieło — „Dzieje Polski", oraz by mu danem było ujrzeć, jak myśl państwowa, tak świetnie zawsze przez niego broniona przemienia się w rzeczywistość na pożytek Ojczyzny.

— **POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA**, pierwsze po ferjach, zwołane zostało na czwartek, 3 bm. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności prezydjum miasta w okresie wakacyjnym, wybór członków Rady miejskiej do komisji szacunkowej dla podatku dochodowego na okres 1930—1932, zaciągnięcie pożyczki w kwocie 65.000 zł w Banku Gospodarstwa Krajowego, urządzenie hali targowej na hurtowną sprzedaż mięsa w rzeźni miejskiej, oraz sprawozdanie z działalności miejskich zakładów aprowizacyjnych.

— **Z MIEJSKIEGO MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO**. Onegdaj pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego odbyło się posiedzenie komisji Miejskiego Muzeum Przemysłowego i kuratorji Wojewódzkiego Instytutu Rzemieślniczo- Przemysłowego. Dyrektor Muzeum inż. Eugenjusz Tor złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności obu instytucyj za ubiegły rok szkolny, oraz przedłożył projekt budżetu i program pracy Muzeum i Instytutu na bież. rok szkolny. Po szczegółowej dyskusji tak projekt budżetu jak i program pracy przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, wyrażając przytem szereg życzeń w kierunku organizacji i programu kursów, oraz innych dziedzin pracy Muzeum i Instytutu.

— **COFNIĘCIE EGZEKUCJI PRZECIW KASIE CHORYCH**. W związku z notatkami, jakie pojawiły się w niektórych dziennikach krakowskich o zafantowaniu urządzeń tutejszej Kasy chorych z powodu pretensji Zakładu Pensyjnego we Lwowie z tytułu zaległości, powstałych w czasie urzędowania rozwiązanego zarządu, komisarz Kasy chorych dr. Kołkiewicz interwenjował w tej sprawie w dyrekcji Zakładu Pensyjnego. Na skutek tej interwencji Zakład Pensyjny, biorąc pod uwagę zasadniczą poprawę stanu finansowego Kasy chorych pod obecnem kierownictwem komisarza rządowego, wyraził zgodę na spłatę tej zaległości na dogodnych dla Kasy warunkach i cofnął wdrożoną w czerwcu br. egzekucję. (PAT).

— **KURSY DLA LEKARZY W WIEDNIU**. Na prośbę konsulatu austrjackiego w Krakowie ogłasza Miejski Urząd Zdrowia, że w czasie od 1 września 1929 r. do 31 sierpnia 1930 r. odbędą się w Wiedniu różne kursy dla lekarzy. Wykaz tych kursów można przeglądać w Miejskim Urzędzie Zdrowia w biurze Nr. 9.

— **W SPRAWACH KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ**. W związku z rozporządzeniem Ministrów Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych o ruchu na drogach publicznych autobusów, Urząd Wojewódzki w Krakowie zwraca uwagę zainteresowanych, iż we wszelkich sprawach, związanych z ruchem autobusowym, zwracać się należy do Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych jako organu wojewódzkiej władzy administracyjnej ogólnej.

— **SYTUACJA NA TARGACH BYDŁA**. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 218, wołów 158, krów 190, jałówek 343, cieląt 394, owiec 16, nierogacizny 872. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 2063 sztuk, na konsumcję innych gmin 79 sztuk, pozostało niesprzedanych 83 sztuk. W porównaniu z poprzednim tygodniem było więcej o 212 sztuk bydła i 64 świń, zaś cieląt o 120 mniej. Bydło przeważnie lepszej jakości, ceny jednak utrzymały się na dawnym poziomie.

— **„PODARUNEK JUBILEUSZOWY" DLA MAKKABI**. W niedzielę o godz. 20'30 znaleziono w ul. Koletek obok boiska Klubu sport. Makkabi porzucone niemowlę płci żeńskiej około 4 miesiące liczące. Dziecko oddano do miejskiego Żłóbka, zaś za matką wdrożono poszukiwania.

— **KRADZIEŻ WALIZY Z AUTA**. Schoal Georg kupiec zam. w Gdańsku zgłosił do policji, że dnia 29 ub. m. o godz. 20'30 skradziono mu z auta na ul. Pijarskiej walizkę skórzaną z garderobą męską i damską oraz biżuterję, łącznej wartości 2500 zł.

— **W ZWIĄZKU Z KRADZIEŻĄ 220 DOL. AMER.** na szkodę dr. Michała Lewińskiego w hotelu „Polonia" aresztowały organa śledcze policji pod zarzutem tej kradzieży londynera tegoż hotelu.

— **18 GOŁĘBI**. Starowski Władysław, zam. przy ul. Mogilskiej 44 zgłosił do policji, że w nocy z 28 na 29 ub. m. skradziono mu z niezamkniętego chlewu 18 gołębi, wartości 90 zł.

ZMARLI: Szymon Wiser.

Uroczyste zamknięcie PWK.

Poznań. 30. 9. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 10 rano w westibulu reprezentacyjnym PWK nastąpiło uroczyste ogłoszenie nagród, przyznanych przez sąd wystawowy, oraz przez ministerstwo przemysłu i handlu. W uroczystości wzięli udział członkowie Rady Głównej, Zarządu i Dyrekcji PWK, oraz reprezentanci ministerstwa przemysłu i handlu oraz państwowego Instytutu Eksportowego. Pierwszy przemówił prezes Rady Głównej p. Cyryl Ratajski, który oświadczył, że za przykładem zagranicy oddano sprawę przyznania nagród niezależnej od kierownictwa wystawy komisji, złożonej z fachowców. Ze względu na bardzo wysoki poziom eksponatów liczba nadanych nagród jest dość wielka. Nadano bowiem 1514 nagród, z tego 322 medali złotych, 487 medali srebrnych, 225 medali bronzowych, 394 dyplomów zasługi 305 dyplomów uznania i 181 listów pochwalnych. Następnie przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu p. Sagajło odczytał listę nagrodzonych przez to ministerstwo około 1.000 firm przemysłowych i przedsiębiorstw rolniczych. Szereg dalszych odznaczeń, nadanych przez rząd ogłoszony zostanie w terminie późniejszym. Wkońcu przemówił dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego, p. Turski.

Wieczorem, zgodnie z programem nastąpiło uroczyste zamknięcie Wystawy w obecności przedstawicieli rządu, władz Wystawy i wielu gości. Przemówił najpierw premjer Switalski, wskazując na doniosłe znaczenie PWK dla rozwoju gospodarczego Polski, poczem przemówił komisarz rządowy Wystawy min. Bertoni, cytując słowa marsz. Piłsudskiego, umieszczone także w westibulu reprezentacyjnym, a głoszące, że „zwyciężyć i spocząć byłoby klęską". Prezes Zarządu Wystawy p. Wachowiak podniósł, że PWK odniosła trzy wielkie rekordy: 1) była zupełnie gotowa w dniu otwarcia, 2) została przygotowana w rekordowo krótkim czasie i 3) nie było jeszcze wystawy o takich rozmiarach, by stworzona została tak skromnemi środkami i zakończyła się zrównoważonym budżetem. Wkońcu prezydenta Ratajski złożył podziękowanie protektorom Wystawy Prez. Mościckiemu i Marsz. Piłsudskiemu, oraz wszystkim członkom Rządu za skuteczną pomoc i zainteresowanie dla Wystawy, oraz twierdził, że PWK zjednoczyła duchowo całą Polskę i nauczyła nas szanować własną pracę. t

Minister Prystor w Krakowie

W poniedziałek rano przyjechał do Krakowa p. minister pracy i opieki społecznej Prystor w towarzystwie dyrektora departamentu Szubartowicza, dyrektora Głównego urzędu Ubezpieczeń Dr. Gettla i sekretarza osobistego rotmistrza Łubieńskiego. O godzinie 8-mej na dworcu kolejowym powitał p. ministra wojewoda Dr. Kwaśniewski, wicewojewoda Dr. Duch, naczelnik wydziału opieki społecznej województwa Dr. Macko, starosta grodzki Dr. Styczeń, sekretarz województwa Dr. Tobiczyk, dyrektor okręgowego urzędu ubezpieczeń we Lwowie Ochman i komisarz rządowy Kasy Chorych Dr.. Kollątewicz. Po przywitaniu się z obecnymi p. minister odjechał do gmachu województwa. O godzinie 9.30 p. minister przybył do Kasy Chorych przy ul. Batorego, gdzie zwiedzał szczegółowo biura i ambulatorja Kasy, oprowadzany przez komisarza rządowego Dr. Kollątewicza, naczelnego lekarza Dra Stahra, lekarza administracyjnego Dra Kunickiego i prezesa Związku lekarzy Kas Chorych Dra Kaplickiego. P. minister interesował się żywo urządzeniami w Kasie i przyjmowaniem chorych. Przy zwiedzaniu Kasy p. minister wydał na miejscu odpowiednie instrukcje i zarządzenia praktyczne, co do sprawnego obsługiwania zgłaszających się ubezpieczonych.

Z Kasy Chorych p. minister udał się do gmachu województwa, gdzie przyjął deputację Związku lekarzy kas chorych w osobach prezesa Dra Kaplickiego, oraz Dra Landaua, Dra Damielskiego i Dra Walisiewicza ze Lwowa. Deputacja przedstawiła p. ministrowi postulaty Związku lekarzy kas chorych, w szczególności podniosła sprawę umowy pomiędzy lekarzami a Kasami Chorych. P. minister bardzo życzliwie przyjął przedłożone postulaty Związku.

O godzinie 11 p. minister wraz z otoczeniem udał się do Witkowic na zwiedzenie Zakładu dzieci jagiellońskich Uniwersytetu Jagiellońskiego. P. minister zwiedził wszystkie urządzenia, a opuszczając zakład przyrzekł nadesłać dodatkową subwencję w kwocie 5.000 zł. na urządzenia wewnętrzne zakładu. Przed odjazdem p. minister obdarował wszystkie dzieci prezentami.

Następnie udał się do Okręgowego związku Kas Chorych, gdzie zwiedził biura i lecznicę, interesując się specjalnie lecznictwem fizykalnem. P. ministra oprowadzali i udzielali wyjaśnień prezes Związku Dr. Emil Bobrowski, lekarz naczelny Dr. Kunicki oraz wicedyrektorowie Dr. Kropatsch i Dr. Mazur.

Następnie p. minister pojechał do Zakładu wychowawczego sierót żydowskich przy ul. Dietlowskiej. W południe p. minister zwiedzał Wawel, poczem odjechał do Województwa. O godzinie 13 złożył wizytę p. ministrowi prezydent miasta sen. Rolle i wiceprezydent Dr. Schneider. Po spożyciu obiadu w ściśłem gronie u p. wojewody Dra Kwaśniewskiego. P. minister wraz z otoczeniem zwiedził popołudniu Dom funduszu bezrobocia przy ul. Lubelskiej, oprowadzany przez inż. Grabowieckiego, inż. Tadaniera i kierownika urzędu pośrednictwa pracy Dra Müllera. W budynku tym znajdą w najbliższym czasie pomieszczenie biura funduszu pracy, sądu pracy oraz inspektoratu pracy. Następnie p. minister udał się do Domu dla sierót SS Miłosierdzia przy ul. Piekarskiej, a stąd do Związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej przy ul. Skarbowej, oraz do „YMCA" przy ul. Krowoderskiej.

W kilku zakładach i żłóbkach, które p. minister zwiedzał przyrzekł p. minister dodatkowe subwencje, oraz obdarował dzieci łakociami.

Wieczór p. minister obecny był na przedstawieniu w Teatrze miejskim im. Słowackiego.

Deszcz po 38 dniach suszy

Londyn, 30, 9. PAT. Spadł dzisiaj pierwszy deszcz po 38 dniach suszy. Tak długotrwałej suszy nie notowano w Anglji od lat 125-ciu. Jakkolwiek deszcz nie był obfity i spadł tylko w Londynie i okolicy, poprzedziła go silna burza. W niektórych częściach wielkiego Londynu, zwłaszcza należących administracyjnie do Sussex i Surey, burza przeszła bez deszczu. — W tych okolicach Londynu susza panuje już 40 dni.

ZE SPORTU.

Kurs dla organizatorek sportowych

Dnia 18 paźdz. rozpocznie się w Warszawie dwutygodniowy kurs dla działaczk sportowych, zorganizowany staraniem Zrzeszenia Żydowskich Kobiecych Stowarzyszeń Sportowych. W kursie mogą wziąć udział członkinie zrzeszonych klubów sportowych. Opłata za kurs wynosi 10 zł. dla uczestniczek zamiejscowych 20 zł. Te ostatnie mają zapewnione częściowe utrzymanie (obiad i kolacja), oraz korzystają z 50 proc. indywidualnej ulgi kolejowej. W sprawie mieszkania czynione są starania o wspólną kwaterę, w przeciwnym wypadku będą rozmieszczone prywatnie.

W celu wstąpienia na kurs należy wypełnić deklarację, kwestjonarjusz i te wraz ze świadectwem lekarskim i opłatą przesłać do sekretarjatu Zrzeszenia pod adresem Miry Jakubowiczowej, Warszawa, ul. Królewska 29 m. 24. Deklaracje i kwestjonarjusz otrzymać można w sekretarjatach zrzeszonych klubów.

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 5 paździerka.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

Dziennikarze niemieccy w Krakowie

W niedzielę wieczór przybyła do Krakowa po zwiedzeniu P. W. K. wycieczka, złożona z 6 dziennikarzy niemieckich. Goście zwiedzali wczoraj Kraków i Wieliczkę, oprowadzani przez dziennikarzy krakowskich Dr. Flacha i Dra Kleina. W skład wycieczki wchodzą pp.: Dr. Feder (Bedziner Tagblatt), Steinsdorff (Frankfurter Ztg.), R. Bernstein (Vorwärts), Dr. Hurwicz (Sozial-Demokr. Pressedienst), von Böhm (Deutshe Allg. Ztg.) i von Oertzen (Vossische Ztg.).

Wieczorem na cześć gości wydało prezydjum miasta w sali Starego Teatru objad, w którym wzięli też udział przedstawiciele prasy krakowskiej. Imieniem prezydjum miasta powitał gości wiceprezydent Dr. Ignacy Landau, poczem przemawiali z gości pp. Dr. Feder, Bernstein, von Boehm i Hurwicz, oraz dziennikarze krakowscy: prezes Dr. Beaupré imieniem Syndykatu Dziennikarzy krakowskich, red. Haecker i Dr. Flach.

Wszyscy mowcy podkreślali potrzebę i możliwość gospodarczego i kulturalnego zbliżenia między oboma krajami oraz wyrażali nadzieję, że wzajemne poznanie umożliwi usunięcie uprzedzeń oraz ułatwi porozumienie obu państw sąsiedzkich.

Wieczór goście wyjechali na jednodniowy pobyt do Zakopanego.

• •

— WYCIECZKA DZIENNIKARZY GENEWSKICH tj. Association de journalist aceredibe aupres de la Societe des Nations, w liczbie 4 osób przybywa do Krakowa 2 października br. Towarzyszy jej P. Oring, korespondent genewski PAT. Wycieczka pozostanie w Krakowie do 4 bm. i zwiedzi także Wieliczkę.

• • •

Przez dwa ubiegłe dni bawiła w Krakowie wycieczka międzynarodowej Ligi Kobiet dla pokoju i wolności, oddziału bytomskiego, złożona z 52 osób i zwiedziła w ciągu dnia wczorajszego miasto. Gości podejmował krakowski oddział Ligi Kobiet dla pokoju i wolności oraz akademicki związek pacyfistów. Po zwiedzeniu najważniejszych zabytków miasta pod przewodnictwem p. Estreichera odbyło się w sali Starego Teatru posiedzenie, na którem wygłoszono szereg przemówień.

Zuchwały napad bandycki w pociągu

W nocy z niedzieli na poniedziałek między stacjami Biała Podlaska a Międzyrzecze na jadącego w przedziale pierwszej klasy oficera sztabu generalnego, kapitana Macieja Chatylę, napadł opryszek. Opryszek zranił napadniętego kilkakrotnie nożem, a potem bił go kamieniem. Wobec energicznej obrony oficera, bandyta wyskoczył z wanonu, przyczem dostał się pod koła pociągu osobowego, który obciął mu nogi i ręce. Przewieziony do szpitala bandyta, Adolf Radwański, zmarł.

Na rzece Narwi pod Modlinem skutkiem nieostrożności przewróciła się łódź, przyczem 6 robotników utonęło.

— FATALNY WYPADEK W CEMENTOWNI. Dnia 29 ub. m. o godz. 5'30 w fabryce cementu Libana w Bonarce z niewiadomego powodu pękła transmisja, której odłamkiem ugodzony został w usta Władysław Skórka (lat 24) i doznał wybicia 6 zębów. Wymieniony opatrzony został na stacji pogotowia ratunkowego.

Pamiętajcie o Funduszu Pomocy dla poszkodowanych w Erec Izrael

Z SALI SĄDOWEJ.

Wyrok śmierci za zamordowanie żony

Przed dwoma tygodniami donieśliśmy o rozprawie w krakowskim sądzie przed ławą przysięgłych przeciw Józefowi Ptasińskiemu (lat 34) górnikowi z Libiąża Małego, oskarżonemu o zamordowanie żony Tekli. Rozprawa zsotała dnia 16 ub. m. przerwana celem dokonania ekshumacji zwłok zamordowanej i ponownej sekcji, wobec niewłaściwego sporządzenia protokołu oględzin. **Przypominamy**, że tłem czynu, o który oskarżony **jest Ptasiński**, była nienawiść do żony i utrzymywanie stosunków ze służącą Elżbietą Norysówną **Ptasiński wypierał** się stanowczo winy twierdząc **że krytycznego** dnia powracał z żoną od krewnych i na jej polecenie udał się sam do domu, gdyż żona mówiła, że czuje się słabą i zamierza wrócić do swej siostry. Oskarżony twierdził też, że żona jego często wyrażała zamiar pozbawienia się życia.

Wczoraj złożyli lekarze znawcy przed sądem orzeczenie z wyniku przeprowadzonej sekcji zwłok Prof. dr. Wachholz wykluczył stanowczo możliwość samobójstwa i stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek urazu w czoło i złamanie kości czołowej oraz krwotok wewnętrzno- mózgowy. Ponieważ nie stwierdzono żadnych śladów urazu, zachodzi możliwość, że uraz był zadany pięścią.

Po przeprowadzeniu rozprawy i wywodach końcowych prokuratora dra Müllera, zastępcy rodziny zamordowanej adw. dra Rozmarynowicza i obrońcy adw. dra Klimeckiego, oraz resume przewodniczącego sso. Dworzańskiego, sędziowie przysięgli odbyli b. krótką naradę nad postawionem im jedynem pytaniem w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa. **Werdykt przysięgłych opiewał 10 tak 2 nie. Na mocy tego werdyktu trybunał skazał osk. Ptasińskiego na karę śmierci przez powieszenie.**

Sprawa oprze się o Sąd Najwyższy w Warszawie, do którego obrona zgłasza kasację od powyższego wyroku.

Wykrycie sabotażowej org. komunistycznej w Belgradzie

Wiedeń. 30. 9. PAT. Dzienniki donoszą z Belgradu, że zostało aresztowanych tam 40 komunistów zorganizowanych przez agitatorów zagranicznych. Celem organizacji było przeprowadzać akty sabotażu i pladrować kasy państwowe. Policja stwierdziła, że pod koniec sierpnia planowane było obrabowanie dwóch belgradzkich urzędów pocztowych. W tym celu pozyskali sobie komuniści dwóch urzędników pocztowych. Interwencja policji przeszkodziła wykonaniu tego planu. Policji udało się obecnie wykryć wszystkie nici spisku komunistycznego i aresztować wszystkich członków organizacji.

Jeden z aresztowanych komunista Bracanowicz oświadczył przedstawicielom władz, że wskaże im miejsce, gdzie znajdują się archiwa sekretarjatu organizacji. W chwili, gdy żandarmi prowadzili Bracanowicza we wskazanym kierunku zaczął uciekać.. Gdy więzień na wezwanie nie zatrzymał się, policja zaczęła strzelać, przyczem komunista został zabity.

Rząd zaostrza kontrolę nad Bankiem angielskim

Wiedeń. 30. 9. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Koła finansowe i przemysłowe oczekują, że Snowden na kongresie partji robotniczej w Brighton zapowie we czwartek, iż wielka ankieta państwowa w sprawie polityki kredytowej i giełdowej Anglji rozpocznie natychmiast swoją działalność. Rząd przedłoży propozycje, w jaki sposób ma być zarząd Banku angielskiego zmodernizowany i poddany ostrzejszej kontroli ministerstwa gospodarki społecznej. Dotychczasowy zarząd banku, składający się wyłącznie z bankierów, zmieniony ma być przez powołanie przedstawicieli rządowych, przedstawicieli związków przemysłowych i związków robotniczych w korporację, która przejmie odpowiedzialność i działalność parlamentu w dziedzinie walutowej i pieniężnej.

Baldwin krytykuje rządy MacDonalda

Londyn, 30. 9. (AW) B. prezydent ministrów Baldwin w wygłoszonej wczoraj mowie politycznej stwierdził, iż stanowisko MacDonalda, który w zamian za nawiązanie stosunków z Rosją sowiecką żąda odpowiednich gwarancyj, jest słuszne. Propaganda sowiecka nie ustaje ani na chwilę i agenci komunistyczni pracy nie przerywają. W chwili jednak, gdyby Partja Robotnicza zmieniła ten punkt widzenia i odstąpiła od żądań gwarancji, rząd tej partji nie może liczyć na poparcie konserwatystów. Baldwin podaje surowej krytyce traktat angielsko-egipski, twierdząc, że nowodule on pogorszenie się sytuacji Anglji nad brzegami morza Śródziemnego. Dalej Baldwin stwierdził, iż minister Thomas nie zdołał zmniejszyć bezrobocia przeciwnie, bezrobocie wzrosło. — Najpoważniej przedstawia się sytuacja w przemyśle węglowym. Rząd pragnąłby wcielić w życie zasadę 7-o godzinnego dnia pracy, jak to było przyrzeczone, jednak realizacja tej zasady może pociągnąć za sobą jedynie ... chomienie szeregu kopalń i dalsze zwiększenie bezrobocia.

Proces Halsmanna rozpoczyna się ponownie 16 bm.

Wiedeń (ŻAT) Sprawa Halsmanna przed sądem przysięgłych w Insbrucku ponownie rozpocznie się w dniu 16 października, i już obecnie, jak się zdaje, po kilkudniowych rozprawach sądowych zostanie zakończona. Wydział lekarski uniwersytetu w Insbrucku wykańcza już formalności związane z dalszym przebiegiem procesu. Wniosek Halsmanna w sprawie wycofania oskarżenia został przez ministerstwo sprawiedliwości odrzucony.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Sztokholm. 30. 9. (AW) Władze szwedzkie zakazały wyświetlania filmu „Miss Cavell"

Ateny. 30. 9. PAT. Dotychczasowe rezultaty głosowania w wyborach do władz municypalnych w Salonikach wykazały porażkę partji Venizelosa.

Londyn. 30. 9. (AW) W Aberdare (Walja) wybuchł wielki pożar w miejscowym szpitalu Ogień rozszerzał się z ogromną szybkością. Chorych zdołano uratować. W walce z żywiołem poniosło natomiast śmierć dwuch strażaków, trzeci zaś został ciężko poparzony

Nowy Jork. 30. 9. (AW) W stanie Georgia wydarzyła się wielka powódź. która wyrządziła ogromne szkody. Wiele budynków mieszkalnych zostało zniszczonych. Również zniszczone zostały duże ilości zbiorów.

Nowy Jork. 30. 9. (AW) W kopalniach w Poteau—Bergen w stanie Oklahama wydarzyła się straszna katastrofa. Wskutek przedwczesnej eksplozji zginęło 8 ludzi a kilkunastu zostało rannych.

Jedź do Rosji, a przestaniesz być — bolszewikiem!

Prasa angielska szeroko się rozpisuje o ciekawej wyprawie trzech górników z miejscowości Tilmanstone do Rosji. Wśród górników tej miejscowości rozwinęli w ostatnich czasach komuniści szaloną propagandę. Właściciel kopalni, niejaki Tilden Smith wpadł na doskonały pomysł, a mianowicie zaproponował dwom górnikom podróż do Rosji na jego koszt. Postawił jednak następujące warunki: mają po swym powrocie z Rosji zwołać zebranie górników i złożyć zgodne z prawdą sprawozdanie, a na wypadek, gdyby im się w Rosji lepiej podobało niż w Anglji, mają wraz z rodzinami tam wyjechać na koszt właściciela kopalni. Robotnicy zgodzili się na te warunki i wyjechali do Rosji, gdzie im się udało zwiedzić m. in. kopalnie. Po swym powrocie złożyli sprawozdanie i oświadczyli, że nie mają wcale zamiaru wyjechać do Rosji, ponieważ stosunki tamtejsze są znacznie gorsze od stosunków angielskich.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 30. 9. 1929. Akcje nieco mocniej. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 169.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 84, Chodorów 230.

Papiery procentowe: 5-proc Prem. Poż. dolarowa 61.50, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 119.

Zebranie giełdowe zaznaczyło nastrój lekko mocniejszy. Silniej poszukiwano szczególnie Zieleniewskiego po kursie mocniejszym, Chodorów i Bank Polski przy małej ilości zaofiarowanego towaru. Obroty małe. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa utrzymane. 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna nieco mocniej przy słabej podaży i większem zapotrzebowaniu.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walut i dewiz w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój mocniejszy dla dolara gotówkowego utrzymał się w dniu dzisiejszym mimo ultima .Popyt większy. Podaż niewielka. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.89 i jedna czw., czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.88 i pół do 8.89 i jedna czw., czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki .89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol. 8.88 i trzy czw. do 8.89 i trzy czw., czeki 8.90 i jedna czw. do 8.90 a trzy czw. Kurs notowania Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 30. 9 PAT. Akcje: Bank Polski 169.50 Cegielski 37.50, 38, Lilpop 28, Modrzejów 20.75, Norblin 102.50, Ostrowiec 84.50 (3 emisja 73.50), Zieleniewski 83. **Pożyczki:** 4-proc. prem. inwest. 118.50, 118, 5-proc. poż. dolarowa 62.50, 5-proc. konwersyjna 49.75, 50, 5-proc. kolejowa 46.25, 46.50 10-proc. kolejowa 102 i pół, 4-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: 8. 89 i pół, 8.91 i pół, 8.87 i pół. **Dewizy:** Belgja 124.19, 124 50, 123.88, Holandja 357.98, 358.88, 357.08, Londyn 43.29, 43.40, 43.16, Paryż 34.94 i pół, 35.03, 34.86, Praga 26.9 i jedna czw., 26.45 i pół, 26.33, Szwajcarja 172, 172.43, 171.57, Sztokholm 239.07, 239.67, 238.47, Wiedeń 125.41, 125.72, 125.10, Włochy 46.68, 46.80, 46.56, Budapeszt 155.50, 155.90, 155.10, Marka niem. 212.51.

* * *

Poznańska giełda zbożowa bez zmiany.

Giełda zurychska

Zurych, 30. 9 PAT. Paryż 20.32, Londyn 25.17, Nowy Jork 5.18.50, Belgja 72.18, Włochy 27.33 i pół, Hiszpanja 76.75, Holandja 208.12 i pół, Berlin 123.56, Wiedeń 72.90, Sztokholm 139, Oslo 138.22 i pół, Kopenhaga 138.22 i pół, Sofja 3.75, Praga 15.38 Warszawa 58.15, Budapeszt 90.47 i pół, Białogród 9.12 i trzy czw., Ateny 6.72, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.08, Helsingfors 12.05, Buenos Aires 217 i pół.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 30. 9 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.15—169.65, Budapeszt 123.85—124.15, Bukareszt 4.21 i jedna czw. do 4.23 i jedna czw., Londyn 34.46 i pięć ósmych do 34.56 i pięć ósmych, Nowy Jork 709.65—712.15, Paryż 27.80 i pół do 27.90 i pół, Praga 20.99 i trzy czw. do 21.07 i trzy czw., Warszawa 79.54—79.82, Zurych 136.88—137.38, Amerykańskie 707—711. Niemieckie 168.90—169.50, Angielskie 34.44—34.60. Francuskie 27.76—27.92, Włoskie 37.10—37.26. Polskie 79.38—79.78, Szwajcarskie 136.85—137.65. Czeskie 20.98—21.10.

Papiery wartościowe: Kompas 14, Północna 1050 Zieleniewski 74, Apollo 4, Karpaty 4.01, Galicja 35

Ciągnienie loterji klasowej

Warszawa. 30. 9. (Sin) Dziś w 20-tym dniu ciągnienia loterji padły następujące większe wygrane: 25.000 zł. na nr. 141933.
15.000 zł. na nr. 184649.
10.000 zł. na n-ry: 18643. 26152. 176241
5.000 zł. na n-ry: 85235. 136224. 149318. 172809

Wolne posady

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, 1 piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej pracy kobiecej. — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6 tej — z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad.

Posad poszukują

KONCYPJENT z 2-letnią praktyką adwokacką i rokiem sądowym poszukuje posady na prowincji od zaraz. Zgłoszenia pod „Substytucja“ do Adm. „N. Dziennika“. 2595x

INTELIGENTNA panna poszukuje półdniowej guwernerki. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Zdobnictwo“. 1608g

KORESPONDENT polsko-niemiecki, angielski, prawnik, ze znajomością buchalterji, podatków, z długoletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. Wymagania przystępne. Zgłoszenia pod „Efficiency“ do biura ogłoszeń, Sienna 12. 1584g

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 2589a

ZIMA NADCHODZI!

Lekcje trykotarstwa ręcznego, tkanin plecionych, teneryfek i t. d. — Garnitury wiedeńskie — sportowe „Emka“, Pędzichów 3. 2493x

Lokale

POSZUKIWANA panna na mieszkanie bez wiktu Wiadomość: ul. Sebastjana 30, parter na prawo. 2597sse

2 PANIENKI na mieszkanie, ewentualnie oddam pokój: Landau, Miodowa 20. 1590g

LOKAL mniejszy, dwie ubikacje w oficynie, parter, do wynajęcia: Weksler, Florjańska 25. 2594x

POKÓJ z komfortem dla jednego akademika(czki) zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Z.“ do Adm „N. Dziennika“. 2572x

POKÓJ słoneczny, frontowy, porządnie urządzony, dla biurowej panny u samotnej wdowy zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Brachfeld, Miodowa 20, między godziną 1—4. 1611g

Sprzedaż

MASZYNA do pisania (Malabuka) w bardzo dobrym stanie — tanio do sprzedania. Wiadomość: Gottlieb, Podgórze, Krakusa 22. 1607g

PŁACHTY nieprzemakalne na wozy — autowe - czeskiego wyrobu, ceraty, chodniki, dywany, dostarcza najtaniej hurtownia Müntz Kraków, Bożego Ciała 19. filja Rynek 5. 2149x

WYTWÓRNIA Firanek Krakowska 14, I. piętro. 1583g

MASZYNY (dziurkarki) firmy Singer kl. 71-40 — 71-10 do sprzedania. — Zgłoszenia: Józefińska 4 w kawiarni. 1573g

Różne

Z 1.000—2.000 dolarów przystąpię jako spólnik do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. — Zgłoszenia pod „Solidny“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2593er

WYDZIERŻAWIĘ koncesję instalacji wodociągowej. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Koncesja“. 1612g

W TARNOWIE przyjmie zastępstwo lub skład komisowy młody zdolny kupiec. Branża obojętna. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Tarnów“. 1606bp

PERFUMY francuskie, na wagę w 50 zapachach poleca Perfumerja Leserkiewicz, Kraków. Rynek 17 (obok księgarni Friedleina), telefon 38-07. Uwaga na adres. 2498sse

POSZUKUJĘ pożyczki do 10 tysięcy dolarów na I. hipotekę domu. Zgłoszenia pod „Centrum Krakowa“ do Adm. „Now. Dziennika“. 1570g

PÓŁTORAK Szmiel Luzer unieważnia książeczkę wojskową, — wydaną przez P. K. U. Kraków. 1609g

Zdrojowiska

KRYNICA, pensjonat „Felicja“. — Pełny komfort, centralne ogrzewanie, otwarty cały rok, poleca pokoje na święta. Telefon Nr. 14. 2596x

Wydział Żyd. Tow. Gimnastycznego w Krakowie
ogłasza niniejszem

PRZETARG

na wykończenie w surowym stanie Żyd. Domu Gimnastycznego w Krakowie.

Warunki oraz plany przeglądać można w biurze prezesa Żyd. Tow. Gimnastycznego, przy ul. Orzeszkowej 7, II. piętro, codziennie od godz. 12—1 w południe, gdzie również nabywać można formularze ofertowe wraz z planami.

Oferty składać należy w zapieczętowanych kopertach w wyż wymienionem biurze, w terminie do 12 października b. r., do godz. 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia godz. 1 popołudniu.

Kraków, dnia 24 września 1929.

ZYGMUNT HOCHWALD
przewodniczący

4325

Przetargi publiczne

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na dostawę 5.000 sztuk zasłon śnieżnych.

Termin składania ofert upływa dnia 21 października b. r., o godz. 9-tej przed południem. Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 21 października b. r., o godz. 10-tej.

Bliższe szczegóły przetargu, jak również szczegółowe warunki dostawy, warunki techniczne i rysunki otrzymać można za osobistem zgłoszeniem w Wydziale Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, po wpłaceniu w Kasie Głównej Dyrekcji kwoty zł. 2 za formularze, lub pocztą po nadesłaniu powyższej kwoty i znaczków pocztowych na porto.

Wydawca: Za Spółkę Wyd „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana